

Listy nauczycieli do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA. — Na ręce Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, napływają dziesiątki depesz i listów od nauczycieli i wychowawców — uczestników dorocznych konferencji sierpniowych. W listach tych nauczyciele wyrażają wdzięczność dla Partii i Rządu za opiekę i szacunek, jakim otoczeni są pracownicy oświaty w Polsce Ludowej, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich sił w pracy nad kształtowaniem wśród młodzieży naukowego poglądu na świat, że walczyć będą o podnoszenie wyników nauczania i wychowania naszej młodzieży w duchu gorącego patriotyzmu, umiłowania ludowej ojczyzny, w duchu przyjaźni i umiłowania pokoju.

Budowniczości Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina kończą montaż 31 kondygnacji

WARSZAWA. Coraz wyżej wznosi się stalowa konstrukcja największego gmachu w Polsce — Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Obecnie budowniczości kończą montaż 31 kondygnacji. Dotychczas przy budowie części wysokościowej zużyto 18 tys. ton stali, co stanowi 80 proc. ogólnej wagi konstrukcji, która zużyta będzie do montażu.

Równoległe z montażem trwają roboty przy wypełnianiu konstrukcji cegłą siłową i okładaniu jej płytami ceramicznymi. Prace te prowadzone są na wysokości 21 kondygnacji.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Sroda, 2 września 1953 r.

Rok II Nr 209 (312)

Nowy rok szkolny rozpoczęty

Przemówienie min. Oświaty Witolda Jarosińskiego

WARSZAWA. Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego minister Oświaty Witold Jarosiński wygłosił w dniu 1 bm. przez radio przemówienie do młodzieży szkół ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

„Rozpoczynacie dziś nowy rok pracy — mówił min. Jarosiński — silniejszy, wypoczęty, zdrowy, dojrzały o cały rok szkoły, wzbogaceni przeżyciami i doświadczeniami z okresu wakacyjnego. Na Was, na młode pokolenie, liczy nasza ojczyzna, od Was oczekuje, że w szkole dobrze przygotujecie się do udziału w budownictwie socjalistycznym, do skutecznej walki o pokój i szczęście ojczyzny”.

Min. Jarosiński przypomniał następnie młodzieży, że miliony dzieci w krajach wyzyskiwanych przez kapitalistów są pozbawione nie tylko

możliwości nauki, ale często chleba i dachu nad głową. Mówiąc o toczącej się na świecie walce o pokój, dobro i prawdę, minister Jarosiński zwrócił się do młodzieży z tymi słowami:

„Bierzecie w niej udział — walczyć codziennie i nieustępliwie z trudnościami i własną słabością, z wygodnictwem lub lenistwem, które Wam w zdobywaniu wiedzy przeszkadza. Bierzecie w niej udział jeżeli pomagacie w pracy kolegom, jeśli szanujecie rodziców i nauczycieli, jeśli kochacie własną szkołę i troszczyte się o to, by w niej panował ład, czystość, porządek, jeśli wykonujecie prace społeczne — użyteczne dla waszej wsi, waszego miasteczka, czy miasta, dla waszego kraju”.

Kończąc swe przemówienie min. Jarosiński powiedział:

„Polska Ludowa otacza Was miłością, pragnie Waszego szczęścia i dlatego też wiele od Was wymaga. Nie wątpię, że wypełnicie z honorem wasze patriotyczne obowiązki. Życzę Wam, by ten nowy rok pracy był rokiem dużych osiągnięć i radości z wypełnionych zadań”.

W szkołach całego województwa od wczesnych godzin rannych zbierała się młodzież, aby wysłuchać transmisyj radiowej z przemówienia inauguracyjnego ministra Oświaty tow. Jarosińskiego.

W Koszalinie uczniowie wszystkich szkół po wysłuchaniu przemówienia, udali się na stadion miejski. Zebrana młodzież powitała w imieniu Zarządu Miejskiego ZMP, Sąd. na Szakun. Z kolei przemówił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP Romuald Pawlikowski, który m. in. powiedział: „Młodzież nasza coraz śmielej szturmuje twierdząc nauki, pragnie poznać i zro-

zumieć prawa rządzące światem. Maszyny, technika, najdoskonalsze wytwory myśli ludzkiej pociągają naszą młodzież, która w swoich marzeniach zespoliła swe plany osobiste z losami Ojczyzny. Marzenia naszej młodzieży, to marzenia pokolenia wyzwolonego kraju.

Wiceprzewodniczący Prezydium MRN tow. Lech Zieliński w serdecznych słowach życzył wszystkim uczniom coraz większych sukcesów w nauce.

Następnie przez ulice miasta ruszył pochód wszystkich szkół Koszalińskich.

Święto Ludowego Wietnamu

DO TOWARZYSZA HO SZI MINA PREZYDENTA REPUBLIKI I PREZESA RADY MINISTRÓW WIETNAMSKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

W dniu święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy braterskiej solidarności narodu polskiego dla bohaterskiego narodu wietnamskiego w jego sprawiedliwej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Walce tej towarzyszą najgorętsze uczucia całego światowego obozu wolności i pokoju.

W imieniu rządu i narodu polskiego przesyłam narodowi i rządowi wietnamskiemu, jak również Wam osobiście, najserdeczniejsze życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć w wysiłkach narodu wietnamskiego zmierzających do umocnienia i zjednoczenia swego wolnego i niezawisłego, demokratycznego państwa.

(-) BOLESŁAW BIERUT
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZOSPOLITEJ LUDOWEJ

Depesze o podobnej treści wysłali: Aleksander Zawadzki, przewodniczący Rady Państwa PRL, oraz St. Skrzyszewski, minister Spraw Zagranicznych PRL.

Piąty dzień obrad III Światowego Kongresu Studentów

Krzepnie jedność studentów całego świata w walce o pokój, o niezawisłość narodową i demokratyzację nauczania

WARSZAWA. Posiedzenie plenarne w czwartym i piątym dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów 30 i 31 sierpnia br. wypełniła dalsza dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego MZD.

W czwartym dniu Kongresu przemawiał m. in. przewodniczący Światowej Federacji

Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini. W imieniu SFMD oraz 83 milionów członków tej organizacji pozdrowił on III Światowy Kongres Studentów, a także młodzież Warszawy.

Bernini podkreślił, że dążenie do jedności między studentami i młodzieżą całego świata, młodzieżą różnych warstw społecznych, różnych narodów, przekonań politycznych i wierzeń religijnych, znalazło nowy wyraz na międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży w Wiedniu, na III Światowym Kongresie Młodzieży i IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W imieniu SFMD Bruno Bernini wyraził pełne poparcie dla prac Kongresu, które — jak podkreśla — będą miały wielką wagę dla tych wszystkich, którzy walczą o wolność i niezawisłość, o zachowanie dorobku kulturalnego, o pokojową przyszłość świata.

30 sierpnia przemawiał również kierownik delegacji studentów polskich na III Światowy Kongres Studentów — Leon Jańczak.

„Witamy Was — oświadczam w imieniu polskiej młodzieży studium — z całego serca, z gorącym pragnieniem uczynienia wszystkiego dla umocnienia więzów przyjaźni i jedności studentów świata”.

Leon Jańczak podkreśla, że delegacja polska dokładnie przestudiowała sprawozdanie Komitetu Wykonawczego MZD

Wyrażając ich wole i myśl Bronisław Lato o powie uczestnikom zjazdu i dożynek z całej Polski: na Ziemi Koszalińskiej czekają na was piękne gospodarstwa i ziemia. Zapraszamy was serdecznie. Przyjeżdżajcie do nas i razem z nami gospodarujcie dla własnego dobrobytu i pomyślności państwa.

ORGANIZATOR WSPÓLZAWODNICTWA

Jana Myszkę, średniaka z gromady Śniadowo, znają wszyscy chłopcy nie tylko w jego gminie (Kragi), lecz i w całym powiecie szczecińskim. Znają go ze zjazdów, narad gminnych, gazetek ściennej, „blyskawic”, słów agitatorów partyjnych i Frontu Narodowego. Nie wiele dziwnego, że chłopcy gminy Kragi jednomyślnie wybrali jako pierwszego Jana Myszkę na swego delegata na Zjazd Przemysłowców Chłopów i dożynek centralne w Szczecinie.

Poznajmy bliżej Jana Myszkę, członka partii.

Jest on produkującym gospodarzem w swej gromadzie i gminie. Wykonał już z nadwyżką plan skupu zboża. Ponadto obowiązkowo dostarczył już 431 kg żywca i 3.300 l mleka.

Tak jak każdy produkujący rolnik w rozwijaniu gospodarstwa, podnoszeniu urodzajów i hodowli, jest on równocześnie aktywnym społecznym działaczem chłopskim. Zarliwym słowem agitatora, poparty własnym przykładem, pociąga on za sobą całą gromadę. Śniadowscy chłopcy zorganizowali z jego inicjatywą współzawodnictwo w realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa wśród wszystkich gromad swej gminy. W podnoszeniu produkcji rolnej i spełnianiu powinności wobec państwa produkuje on całą gminę.



Skup zboża to walka o pokój

Obecnie w okresie uroczystości dożynekowych i natężeń przygotowań do Zjazdu Przemysłowców Chłopów i dożynek centralnych w Szczecinie zmogły się znacznie dostawy zboża dla państwa. 11 powiatów z Bytowem, Miastkiem i Drawskiem na czele wykonało i przekroczyło sierpniowe plany skupu zboża. Dzięki temu województwo przekroczyło swój miesięczny plan. Wieś koszalińska dała jeszcze jeden wymowny dowód swego patriotyzmu, umiłowania ojczyzny.

Realizując swe plany wieś koszalińska przyczynia się do umocnienia obozu pokoju i postępu.

Ten poważny sukces nie może nas jednak zdemobilizować, i osłabiać tętna pracy politycznej. Pamiętajmy, że w tych dniach rozpoczynają się prace siewne i wykopkowe. Chodzi o to by wieś zajmując się nimi, równie wytrwale młociła i odstawiła państwu zboże.

Trzeba już od pierwszych dni wrześniowych w całej pełni rozwinąć szeroko front walki o przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża.

Warunkiem zwycięskiego zakończenia tej pokojowej bitwy o chleb jest — jak wskazało ostatnie Plenum KW PZPR — codzienna i wszechstronna praca wszystkich organizacji i instancji partyjnych, mobilizująca całe chłopstwo pracujące do spełnienia wszystkich swych powinności wobec ojczyzny ludowej.

UWAGA, PREZYDIUM GRN WYSZEWOI

W powiecie koszalińskim, który wlece się w ogonie dostaw zboża w całym województwie, szczególnie znikomą ilość ziarna dostarczyli chłopcy gminy Wyszewo. Np. wsie Cewelino, Szczeglin i Rosnowo zrealizowały zaledwie 5-10 procent planu dostaw zboża. W Cewelinie brak prądu, a w Szczeglinie i Rosnowie młocarń. W gromadzie Wyszeborz tylko jeden chłop dostarczył państwu zboże, a liczna grupa rolników, mająca już omlócone zboże, zwleka z wypełnieniem swego obowiązku. Tamtejsze biurokratyzowane prezydium GRN nie zatroszczyło się zowczas o zapewnienie dostatecznej liczby wyremontowanych maszyn młocarnianych, nie śledzi codziennie przebiegu realizacji planu skupu oraz liberalnie pobiła różnym kombinatorom, jak np. z Wyszeborza, złośliwie uchylającym się od wykonania obowiązku dostawy zboża. Czas najwyższy, towarzysze z Wyszeborza, że się uczciwie do roboty.

Rozmowy między Związkiem Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność a członkami rządu NRD

BERLIN. Jak donosił agencja ADN, z inicjatywy b. kanciera dr. Wirtha i b. nadburmistrza Wilhelma Elfesa, odbyły się w dniu 28 sierpnia w Berlinie rozmowy między kierownictwem Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność, a premierem Otto Grotewohlem i jego zastępcami — Otto Nuschke i dr. Lochem.

Głównym tematem rozmów była nowa sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z notą rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich oraz rokowaniami między rządami Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uczestnicy konferencji wyraziłi jednoznacznie opinię, że wytworzona sytuacja sprzyja pokojowemu zjednoczeniu państwa niemieckiego i zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Przywrócenie narodowej, państwowej jedności Niemiec oraz zwołanie w ciągu 5 miesięcy konferencji pokojowej w celu zawarcia traktatu pokojowego, z udziałem przedstawicieli Niemiec jest gorącym życzeniem Niemców na wschodzie i zachodzie.

Jest to najważniejsze zadanie rządów i parlamentów.

W toku rozmów premier Otto Grotewohl ponownie podkreślił gotowość rządu NRD do rozpoczęcia w każdej chwili rokowań w sprawie rozwoju handlu ogólnoniemieckiego na sumę do miliarda marek rocznie dla każdej ze stron.

Spotkanie między przedstawicielami Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność a członkami rządu NRD raz jeszcze potwierdziło, że mimo różnicy poglądów politycznych porozumienie między Niemcami w decydujących zagadnieniach politycznych jest w każdej chwili możliwe.

Dr. Wirth i Wilhelm Elfes w czasie swego pobytu w Berlinie odbyłi długą rozmowę z Wysokim Komisarzem ZSRR w Niemczech, ambasadorem Siemionowem, w czasie której rozpatrzono znacznie, jakie mają dla całych Niemiec problemy, które wyłoniły się w związku z notą rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich z dn. 15 sierpnia br. i porozumieniem moskiewskim między rządami ZSRR i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

złożone przez Giovanni Berlinguera i wyraża pełne poparcie dla zawartych w sprawozdaniu tez.

Po przemówieniu Jańczaka na sali Kongresu trwały długo serdeczne oklaski. 31 sierpnia m. in. przemawiał delegat studentów Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Sepp Roemisch. Oświadczył on, że właśnie przed 1 września — datą nazijskiego hitlerowskiego na Polskę — młodzież NRD skłania narodowi polskiemu szczególne serdeczne, gorące życzenia jak największych sukcesów.

(Dokończenie na 2 str.)

Przyjacielskie spotkania między delegatami studentów różnych krajów

WARSZAWA. Podczas przerw w obradach III Światowego Kongresu Studentów oraz w godzinach wieczornych odbywały się przyjacielskie spotkania między delegatami młodzieży studium z różnych krajów. W czasie spotkań dyskutowane są zagadnienia interesujące poszczególne delegacje, delegatów oraz obserwatorów.

M. in. odbyły się dotychczas spotkania między delegatami studentów Związku Radzieckiego, Anglii i Szkocji, między studentami Południowej Afryki i Nigerii, studentami Włoch i Wenezueli. Studenci polscy spotkali się m. in. ze studentami Czechosłowacji, Francji, NRD, Niemiec zachodnich i Argentyny.

Nota rządu ZSRR do rządu USA

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Jak już donosiła prasa radziecka, w dniu 30 lipca br. rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której protestował wobec rządu USA przeciwko brutalnemu naruszeniu w dniu 29 lipca przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR w pobliżu Władywostoku.

Prasa radziecka donosiła także, że 31 lipca ambasador USA w Moskwie P. Charles Bohlen na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR aide-memoire, które zaprzecza faktowi naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR i twierdzi, że samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez radzieckie samoloty pociskowe podczas normalnego lotu nad Morzem Japońskim. W związku z wymienionym wyżej aide-memoire Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało 3 sierpnia br. do ambasady USA w Moskwie notę, w której rząd radziecki odrzuca zawarty w aide-memoire protest, jako pozbawiony wszelkich podstaw i potwierdza treść noty z 30 lipca br.

5 sierpnia br. ambasada USA w Moskwie na polecenie rządu USA przesłała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR nową notę, w której powtarza twierdzenie zawarte w wspomnianym wyżej aide-memoire.

26 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA w Moskwie następującą notę:

W związku z notą rządu USA z 5 sierpnia br. rząd radziecki uważa za konieczne odwieść rządowi Stanów Zjednoczonych od następującej:

Rząd radziecki nie może uznać za zadowalającą odpowiedź rządu USA na notę z 30 lipca i 3 sierpnia br. w sprawie naruszenia w dniu 29 lipca br. granicy państwowej ZSRR w pobliżu Władywostoku przez amerykański samolot wojskowy „B-50”.

Jak stwierdza rząd radziecki we wspomnianych wyżej notach — na podstawie danych, w tym również na podstawie zeznań lotników samolotów radzieckich, którzy spotkali się z samolotem amerykańskim, znajdującym się po naruszeniu granicy ZSRR nad terytorium radzieckim, jako też na podstawie danych, otrzymanych od punktów obserwacyjnych na ziemi i siłowni bombowców amerykańskich typu „B-50” w dniu 29 lipca około godz. 6 rano, według czasu miejscowego (około godz. 7 według czasu obowiązującego we Władywostoku) nie tylko naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie przylądka Gamowa, a następnie kontynuował lot nad terytorium ZSRR koło wyspy Askold w pobliżu Władywostoku. Gdy zbliżyły się dwa radzieckie samoloty pociskowe, aby zwrócić uwagę samolotowi amerykańskiemu, że znajduje się w obrębie granicy ZSRR i wezwać go do opuszczenia obszaru powietrznego Związku Radzieckiego, bombowca amerykański o godz. 6 min. 12 według czasu miejscowego otworzył do nich ogień. Wobec tej akcji samolot amerykański, który naruszył granicę ZSRR, samoloty radzieckie zmuszone były odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddał się w kierunku morza.

Rząd USA, jak wynika z jego noty z 5 sierpnia br., przyznaje, że 29 lipca o godz. 6 min. 15 rano, według czasu miejscowego, 4-silnikowy bombowec amerykański „B-50”, ostrzelał radziecki samolot pociskowy, co — jeśli chodzi o czas — odpowiada w przybliżeniu danym zawartym w notach radzieckich.

Jednakże rząd USA twierdzi w swej notce, że bombowec amerykański rzekomo nie naruszył granicy państwowej ZSRR i że został rzekomo zaatakowany przez radzieckie samoloty pociskowe podczas lotu nad otwartym morzem. Tymczasem przytoczone w notach rządu radzieckiego z 30 lipca i 3 sierpnia i dokładnie sprawdzone dane, całkowicie obalają twierdzenie, jakoby samolot amerykański „B-50” nie naruszył granicy ZSRR i jakoby został zaatakowany przez radzieckie samoloty pociskowe nad Morzem Japońskim.

Wobec tego, że fakt naruszenia radzieckiej granicy państwowej przez amerykański samolot wojskowy został ściśle ustalony, rząd radziecki odrzuca zawarty w notce rządu USA protest, jako pozbawiony wszelkiej podstawy.

Rząd USA twierdzi w swej notce, że 29 lipca o godz. 17 min. 50 według czasu miejscowego, tj. po upływie prawie 12 godzin po incydencie, samoloty amerykańskie zauważyły na wodzie w punkcie położonym pod 42 stop 14' szerokości północnej i 132 stop 59' długości wschodniej dwie grupy składające się z 3 do 4 osób spośród członków załogi bombowca „B-50”. Rząd USA twierdzi w swej notce, że w tej okolicy, na wodach Morza Japońskiego, znajdowało się rzekomo 12 statków radzieckich typu „RT”, które — jak stwierdza nota — „ratowały najwidoczniej inne osoby, by pozostałe przy życiu po katastrofie”. Twierdzenie to jest absolutnie niezgodne z rzeczywistością i jest widocznym wynikiem tego, że poszukiwania członków załogi bombowca „B-50” odbywały się — jak to wynika z tekstu noty amerykańskiej — w warunkach niepomysłnych, w ciemności i we mgle i że wobec tego rząd USA opiera się na informacjach pozostających w sprzeczności z faktami.

Dokładnie sprawdzone przez kompetentne władze radzieckie dane wykazują, że we wspomnianej w notce okolicy na wodach Morza Japońskiego, nie znajdowały się 29 lipca żadne statki radzieckie. Statek radziecki zjawił się w tej okolicy dopiero w dniu następnym, tj. 30 lipca około godziny 3 rano, według czasu miejscowego. Był to trawler rybacki Nr 423, który dofinansował połowów we wspomnianym przez notę amerykańską miejscu. Do tego trawlera — jak zameldował jego kapitan — podplynęły dwa torpedowce amerykańskie, przy czym oficer amerykański i oficer japoński, którzy znajdowali się na pokładzie kutra spuszczonego na wodę przez jeden z torpedowców, prosił kapitana trawlera o wiadomości dotyczące samolotu „B-50” i jego załogi. Ponieważ załoga trawlera nie widziała na morzu żadnych szczątków samolotu, ani członków jego załogi, kapitan trawlera radzieckiego nie mógł oczywiście dać żadnych informacji na ten temat.

W związku z zawartą w notce rządu USA próbą o poinformowanie czy władze radzieckie nie posiadają wiadomości dotyczących członków załogi samolotu amerykańskiego „B-50”, rząd radziecki uważa za konieczne zakomunikować, że w wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, iż władze radzieckie nie posiadają żadnych wiadomości o załodze bombowca amerykańskiego „B-50”.

Potwierdzając treść swych not z 30 lipca i 3 sierpnia, rząd radziecki domaga się ponownie pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób poszczególnych winę za naruszenie granicy radzieckiej i oczekuje, że rząd USA podejmie kroki, aby nie dopuścić w przyszłości do naruszenia przez samoloty amerykańskie granicy państwowej ZSRR.

Przed wyborami w Niemczech zach. Każdy głos oddany na kandydatów partii komunistycznej to dalszy krok w kierunku zjednoczenia Niemiec

BERLIN. Mimo terroru i szyszan władz bońskich, w całym Niemczech zachodnich odbywają się w dalszym ciągu wiece przedwyborcze Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

W Krefeld odbył się masowy wiece, na którym przemawiała kandydatka z ramienia partii komunistycznej w wyborach do Bundestagu, Hanna Melzer. Wezwała ona uczestników wiecu, aby w dniu wyborów, dając świadectwo swej nienawiści do antynarodowego reżymu bońskiego, głosowali na kandydatów partii, które walczą o zjednoczenie

Niemiec i pokój. Manfred Tippkoetter, kandydat KPD do nowego Bundestagu, stwierdził, że każdy głos oddany na kandydatów partii komunistycznej, to dalszy krok w kierunku zjednoczenia Niemiec.

Również w Oberhausen i Neustadt odbyły się wiece przedwyborcze KPD. Uczestnicy wiecu wyrazili pełne poparcie dla propozycji zawartej w ostatniej nocie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec i domagali się natychmiastowego utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego.

Nowa bezczelna prowokacja władz bońskich

BERLIN. Reżim Adenauera stosuje coraz ostrzejsze metody terroru; by zastraszyć wyborców i unemożliwić im swobodne wyrażenie woli. Amerykańska agencja United Press, donosi, że władze bońskie zmobilizowały 100 tysięcy po-

licjantów do walki z elementami postępowymi. Równocześnie tzw. policja graniczna Adenauera zamknęła w wielu punktach przejścia graniczne między NRD a Niemcami zachodnimi. Policja graniczna aresztuje wszystkich

Agresywny program militarystów zachodnio-niemieckich

Odezwa 500 b. hitlerowskich generałów, magnatów ciężkiego przemysłu i bankierów

BERLIN. Agencja ADN donosi z Bonn:

500 byłych generałów hitlerowskich, magnatów ciężkiego przemysłu i bankierów ogłosiło 28 bm. odezwę, w której sprecyzowało agresywny program imperializmu niemieckiego. Program ten miałby być urzeczywistniony w wypadku ponownego wyboru Adenauera.

W odezwie tej imperialistniemieccy wzywają zachodniemieckie partie polityczne do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej, w celu „wywołania strefy radzieckiej” przy użyciu siły i włączenia zjednoczonych Niemiec do agresywnego bloku atlantyckiego.

Odezwa zawiera również apel do Stanów Zjednoczonych, by „użyły sprawę wywołania strefy radzieckiej w swe własne ręce, to jest wycofali ten punkt do swego programu działania”.

Jest rzeczą znaną, że program ten został ogłoszony po flasku podjętej 17 czerwca, przy aktywnym poparciu tych kół, próby wywołania z Berlina zachodniego buntu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Agresywny ten program podpisał przedstawiciel tych kół zachodnio-niemieckich,

które wytrwale usiłują przyspieszyć stworzenie siły zbrojnych w Niemczech zachodnich i włączenie ich do „armii europejskiej” oraz przekształcenie republiki federalną w narzędzie realizacji planów agresywnego bloku atlantyckiego. Wśród 500 podpisów, na pierwszym miejscu znajdują się nazwiska wielu byłych generałów hitlerowskich. I tak odezwę podpisał między innymi, były generałowie wojsk pancernych Heinrich Eberbach, Geyr von Schweppenburg, von Luetwitz, von Senter und Epperlin, Hans Roettlinger, Mortimer von Kessel, Karl Holldt, Joachim von Stuelpnagel, Kurt von Toppelkirch oraz generałowie lotnictwa Robert Kraus i Hans Seidemann.

Jako przedstawiciel ciężkiego przemysłu odezwę podpisał prezes Izby Przemysłowohandlowej w Duesseldorfie dr Ernst Schneider. Warto przypomnieć, że Schneider należał do rządu tych ludzi, którzy w styczniu br. wraz z innymi właścicielami zakładów przemysłowych, z byłymi kierownikami przemysłu wojennego reżimu hitlerowskiego i czołowymi przedstawicielami republiki bońskiej, opracowali w Duesseldorfie wytyczne agre-

sywnego programu odradzającogo się imperializmu niemieckiego. Ponadto Schneider wraz z von Papienem i Hugo Stinnessem należał do tej grupy przemysłowców, którą w roku 1932 Hitler zaprosił do Duesseldorfu dla omówienia sposobu przekazania władzy faszystom.

Odezwę podpisał również wiceprezes banku „Deutscher Laender” Wilhelm Koenneker jeden z zaufanych ludzi Schachta. Jako przedstawiciel zachodnio-niemieckiego przemysłu samochodowego odezwę podpisał prezydent zrzeszenia przemysłu automobilowego Max Thoennissen.

(Dokończenie z 1 str.) „Studenty NRD i Niemiec zachodnich — mówił dalej delegat NRD — łączą się ze studentami całego świata w wspólnej walce o najszlachetniejsze ideały”. Słowo tym towarzyszyły burzliwe okłaski zebranych.

Następnie przemawiał kierownik delegacji studentów Austrii — Karl Zerner. W imieniu demokratycznego związku studentów Austrii wyraził poparcie dla wszelkich wysiłków zmierzających do pogłębienia jedności studentów świata. Mówił o warunkach w jakich żyje młodzież austriacka, o tym, że 110 tys. młodzieży jego kraju nie może się uczyć i nie może znaleźć pracy, że w całej Austrii przyznano tylko 700 stypendiów dla studentów, a rząd systematycznie podnosi opłaty za naukę. Karl Zerner przedstawił też walkę studentów austriackich przeciwko pogarszaniu ich warunków życia. Wyraził on przekonanie, iż Między narodowy Związek Studentów udzieli pełnego poparcia i pomocy w tej walce.

Serdecznie przyjęli uczestnicy Kongresu wystąpienia przedstawicieli Światowej Demokratycznej Federacji Kibiet — Eleny Dukelskiej (Argentyna), która w imieniu kibiet całego świata gorąco pozdrowiła studentów. Przedstawicielka SDFK podkreśliła, że Kongres obraduje w okresie, gdy zwiększyła się naradzia ludzkości na pokolowo

Samowola policji włoskiej

RZYM. Jak donosi dziennik „Unita”, policja napadła na manifestację mas pracujących zorganizowaną w prowincji neapolitańskiej z okazji miesiąca prasy komunistycznej. W Torre Del Greco policja również napadła na uczestników wiecu, który odbywał się obok siedziby sekcji partii komunistycznej. Na wiecu przemawiał senator komunistyczny Emilio Sereni. Policja użyła bomb łzawiących. Przeprowadzono liczne aresztowania. Postępowanie policji wywołało głębokie oburzenie ludności.

W około 500 wsiach dziatwa i młodzież otrzymała szkoły 7-klasowe

WARSZAWA. W dniu 1 września w około 500 wsiach całego kraju dziatwa i młodzież szkolna rozpoczęła naukę w nowoutworzonych szkołach 7-klasowych. Szkoły te powstały w wyniku podniesienia stopnia organizacyjnego szkół już istniejących, przez zwiększenie w nich liczby klas i nauczycieli. W nowym roku szkolnym ogólna liczba szkół 7-klasowych zwiększa się więc w naszym kraju do około 13.500 i jest z górą trzykrotnie większa, aniżeli przed wojną, kiedy to w Polsce istniało tylko 4.430 szkół 7-klasowych.

Dzięki rozbudowie sieci szkół 7-klasowych w szkołach tych uczyć się będzie w nowym roku szkolnym ponad 86 proc. ogółu uczniów szkół podstawowych. W ten sposób szkolnictwo ogólnokształcące jest już prawie wykonane. swego podstawowego zadania 6-letniego, która przewiduje, że w 1955 roku w szkołach 7-klasowych kształcić się będzie 87 proc. uczniów szkół podstawowych. Przed wojną do szkół 7-klasowych mogło uczęszczać tylko 45 proc., a na wsł tylko 27% dzieci. Należy przypomnieć, że na skutek braku szkół, co roku z górą jeden milion dzieci nie uczęszczało w Polsce przedwrzesniowej nawet do szkół podstawowych.

Piąty dzień obrad III Światowego Kongresu Studentów

uregulowanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Stwierdziła ona, że walka o pokój, toczona przez studentów i całą młodzież świata ma duże znaczenie dla zwycięstwa idei pokojowych rozumów.

W zakończeniu plenarnych obrad prezydium Kongresu podało do wiadomości, że z całego świata napłynęły do Kongresu liczne depechy z pozdrowieniami i życzeniami owoenych obrad. Bardzo dużo depech napłynęło od młodzieży studiującej, naukowców i od załóg robotniczych polskich fabryk. Odczytany zostaje telegram od wybitnego bojownika o pokój, radzieckiego pisarza Ili Erenburga, który gorąco pozdrowił Kongres i studentów całego świata. Na złączony wybuch gorąca owocja. Zgromadzeni manifestują w rzecz pokój.

Po południu i w godzinach wieczornych 31 sierpnia obradowały komisje Kongresu. O godz. 13-ej rozpoczęło się posiedzenie komisji, która przygotowuje wniosek i rezolucje Kongresu. O godz. 14.30 zebrały się komisja do spraw sportu i wychowania fizycznego, komisja do spraw zatrudnienia absolwentów. Komisja do spraw zagadnień kolonialnych, komisja do spraw reformy nauczania i szkolenia, za wędowego, komisja do spraw pracy studenckiej oraz komisja do spraw wymiany kulturalnej.

Terror policji Laniela wobec strajkujących we Francji

PARYŻ. Prasa donosi, że w miejscowości Chumont policja zaatakowała brutalnie 200 robotników algerskich, którzy od trzech tygodni strajkowali wraz z francuskimi robotnikami zatrudnionymi przy budowie linii kolejowej. 50 robotników zostało rannych, a jeden z nich — Dafi Messaoud został zamordowany. Zbrodnia ta wywołała głębokie oburzenie wśród ludzi.

Jak wynika z doniesień prasy, w rozmaitych zakładach przemysłowych na terenie całej Francji strajkuje w chwili obecnej przeszło 400 tys. robotników. W szczególności trwają strajki w licznych przedsiębiorstwach budowlanych oraz w zakładach przemysłu metalurgicznego w Paryżu i na prowincji. Do biura Zgromadzenia Narodowego napływają w dalszym ciągu pisemne wnioski

deputowanych, żądających zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Podano urzędowo do wiadomości, że do biura wpłynęło 166 wniosków, w tej liczbie 91 od deputowanych komunistycznych, 68 — od socjalistycznych, jeden — MRP, jeden — z grupy „niezależnych” oraz dwa wnioski od deputowanych, nie należących do żadnej partii.

Premier Laniel, który — jak wiadomo — należy do najbardziej radykalnych przedstawicieli kuzdzielec robotników w jednej z swych fabryk w miejscowości Beauvilliers. Wśród zredukowanych znajduje się działaczka związkowa Hal, która od przeszło 40 lat pracowała w tej fabryce. Robotnicy i urzędnicy w Beauvilliers przygotowują kampanię w obronie zredukowanych robotników.

Na marginesie narady absolwentów Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej (I)

Ulepszyć styl nauczania w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej

SŁUSZNE było posunięcie Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Koszalinie, która na dzień 25 bm. zwołała naradę swolnych absolwentów — obecnie pracowników aparatu partyjnego, celem dokonania oceny pracy szkoły w świetle stojących przed nią zadań przygotowania kadry partyjnej.

W żywej dyskusji towarzysze podkreślali jak wiele dała im szkoła w przyswojeniu sobie podstawowych zagadnień marksizmu-leninizmu. Mówili o tym tow. tow. Tchórz, Majcher, Mencil, Jedrusik i wielu innych.

Szkoła ma niemałe zasługi również i w zakresie wychowania swych słuchaczy w duchu partyjnym. „Nauczyłem się w szkole wysłuchiwać krytycznych uwag, zrozumiałem głęboki sens krytyki i samokrytyki, zrozumiałem również konieczność wsłuchania się w głosy mas, reagowania na skargi i zażalenia z terenu” — takie sformułowanie tow. Matuszewskiego z KP Wałcz jest niewątpliwie dobrym świadectwem dla pracy wychowawczej w naszej szkole.

Towarzysze podkreślając osiągnięcia, główną jednak uwagę zwrócili na niektóre braki w realizacji programu szkoły, które dopiero teraz, po kilkumiesięcznej praktycznej pracy, we właściwy sposób widzą.

Wszyscy towarzysze zasygnalizowali na odprawie, że szkoła w niedostatecznym stopniu przygotowuje swych słuchaczy do praktycznej pracy w terenie. W naszej szkole dużą część słuchaczy stanowią towarzysze z poszczególnych transmisji partii, instytucji gospodarczych i państwowych, którzy przedtem w aparacie partyjnym nie pracowali. Dla tego oprawa szerszego ujęcia podstawowych elementów w

pracy partyjnej wystąpiła na odprawie szczególnie jasakrawo.

Szkoła przepracowała ze słuchaczami plan pracy KG, ale planu pracy instruktora kierownika wydziału KP, — słuchacze nie potrafili zrobić. Mówił o tym tow. Majcher, Matuszewski, Brzozowski, Subocz i inni.

Zbyt mało czasu poświęcono w szkole omówieniu zagadnień sprawozdawczości, ewidencji, metod przeprowadzania kontroli wykonania, Tow. Subocz mówił o tym jak trudno jej było pomóc sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej w opracowaniu planu pracy i skontrolowaniu ewidencji, a tow. Jedrusik z KP Sławno mówił o dużych trudnościach na początku swej pracy w referacie sprawozdawczym, wynikających z niedostatecznego omówienia tych zagadnień na kursie.

W DYSKUSJI towarzysze zwrócili klerownictwu szkoły uwagę i na zbyt słabe przepracowanie niezmiernie ważnego problemu w pracy partyjnej — klerownictwa partyjnego organizacjami masowymi.

Tow. Tchórz jest sekretarzem KG w Kiełczygłowach i zdaje sobie sprawę z tego, że KG nie będzie w stanie prawidłowo realizować linii partii, bez umiejętności właściwego kierowania transmisjami. A w szkole za mało mówiono o metodach pracy z ZMP, Frontem Narodowym, radami narodowymi, ZSCh itd.

Dyskusja wykazała również, że zbyt małą uwagę zwrócono w szkole na sprawy kulturalno-oświatowe. Życie świetlicowe podczas kursu było ubogim i niedostateczną troską o uzupełnianie wiadomości przez czytanie książek z literatury pięknej. Nie wszyscy towarzysze czytają beletrystykę, nie doceniają w pełni tej pomocy, jaką może im przynieść

w pracy literatura piękna, literatura radziecka.

Towarzysze zgodnie podkreślali znaczenie i pomoc jaką im daje prasa partyjna, szczególnie „Trybuna Ludu” i „Głos Koszaliński”. W szkole — mówiono w dyskusji — zbyt powierzchniowo potraktowano pracę z gazetą. Z gazet wykorzystaliśmy tylko jako źródła informacji o sytuacji międzynarodowej oraz wtedy, kiedy zamieszczane były przemówienia towarzyszy z KC. Nie przywołaliśmy sobie jednak nawyku korzystania z gazet codziennie, zrozumienia roli gazety w uogólnianiu dobrych i złych doświadczeń, nie nauczyliśmy się posługiwać prasą, jako jedną z dzwigni podnoszenia na wyższy poziom stylu naszej pracy.

Niedostateczny był również wysłək szkoły i nad wpojeniem w słuchaczy nawyku do samodzielnej pracy z książką. Większość absolwentów twierdziła, że po rozpoczęciu pracy w aparacie partyjnym brak im czasu na systematyczną naukę. Wprawdzie wszyscy uczęszczają na szkoły wieczorowe przy KP, ale dla działacza partyjnego nie jest to przecież wystarczające. Bez systematycznej i codziennej nauki nie może być mowy o podążaniu naprzód za wzrastającymi stale wymaganiami w stosunku do członków partii w ogóle, a pracowników aparatu w szczególności.

JAKIE są przyczyny tych niedomagań szkoły? Jakimi sposobami ich przezwyciężać?

Wydaje się, że nie przemysłano do końca specyfikę szkoły polegającej na tym, że szkoła ona nie pracowników aparatu, a przygotowuje, przyszkala akty partyjny do pracy w aparacie partyjnym. Niepełne zrozumienie tego zagadnienia spowodowało zbyt słabe po-

traktowanie w realizacji programu, praktycznych zagadnień tak bardzo potrzebnych w codziennej pracy. Niedostatek ten nie wynikał z małości godzin przeznaczonych na ten cel, a z daleko niezadawalającego przygotowania się wykładowców, kierowników Wydziałów KW, do przeprowadzenia zajęć. Korzystając z liberalizmu klerownictwa szkoły, nie przedkładali oni konseptów, nie omawiali przedtem z asystentami sposobu i metod przeprowadzenia wykładu. W rezultacie niektóre wykłady nie przynosiły słuchaczom większej korzyści.

Zbyt mała była opieka Wydziału Organizacyjnego KW nad pracą szkolną organizacji partyjnej, szkolnego koła ZMP, organizacji związkowej, koła TPPR. A przecież na przykładzie własnej organizacji partyjnej i metod jej kierowania organizacjami masowymi w szkole — słuchacze mogli się bardzo wiele nauczyć.

Nieżywna świetlica szkolna nie mogła się oczywiście przyczynić do zwiększenia zainteresowania słuchaczy dla spraw kultury, nie pokazała im całego wachlarza form pracy politycznej stosowanej poprzez życie świetlicowe. Ten brak należy jak najszybciej zlikwidować.

CZAR.
(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym)

ZYCIE STUDENTÓW W KRAJU RAD



W roku 1948 otwarty został w Stalinabadzie Państwowy Uniwersytet Tadżycki. W roku bieżącym opuścili mury pierwszego absolwenci.

Na zdjęciu: wykładowca Anna Kuzniecowa kontroluje pracę laboratoryjną studentki trzeciego roku — Zofii Kamalowej. (Fot. — CAF)

Ogniwa kobiece w spółdzielni Niestkowo gotowe do kampanii wykopkowej

Wczesną wiosną kobiety w spółdzielni Niestkowo zorganizowały ogniwa kobiece.

Podziały brygad na ogniwa do pracy przy kłosowych, okopowych w parzywach dokonały kobiety na posiedzeniu Rady Kobięcej i został on zatwierdzony na posiedzeniu zarządu spółdzielni.

Zarząd przydzielił ogniwom do pracy na cały okres gospodarowania konie, oraz areal absadzony i obsiany do pielęgnacji.

Dwa ogniwa pod kierownictwem tow. Mazurek i Jaworzniczek rozpoczęły pracę. Do produkujących pracowników ogniwa w Niestkowie należy tow. Kalinowska, która np. w miesiącu lipcu wypracowała 200 dniówek obrachunkowych.

Kobiety zastosowały mechaniczną obróbkę międzyrzędową i zorganizowały współzawodnictwo międzyogniwove o wysokie urodzaje buraka cukrowego.

Do komisji, która ocenia pracę obu ogniwi należą kobiety zorganizowane w Kole Gospodyń i niezorganizowane. Osiągnięcia ogniwi uwidacznia się na tablicy współzawodnictwa. Na wiadomość o podpisaniu rozjemstwa w Koszalinie — kobiety Niestkowa postanowiły pracować jeszcze wydajniej, pielęgnując ponadto 3 ha buraków.

Spółdzielnia odstawiła już zboże dla państwa, a obecnie ogniwa kobiece przygotowują się do wykopki i zorganizowania właściwej pracy w hodowli bydła i trzody chlewnej.

Zyczeniem naszych kobiet jest, by wszystkie kobiety w spółdzielniach zorganizowały ogniwa pomnac, że właściwa organizacja pracy stanowi niezawodny oręż w walce o wzrost produkcji i zamożności naszych zespolowych gospodarstw.

Kalinowska Józefa
członek Ogniwa Nr 1

Zapomina się o pracy politycznej

— Mielno przoduje — mówią z dumą pracownicy FWP w Mielnie.

Dlaczego przoduje Mielno? Czy dlatego, że leży blisko Koszalina, siedziby władz wojewódzkich? Czy dlatego, że w Mielnie mieszka się Dyrekcja Okręgu FWP? Można dopatrywać się w tych faktach pewnego związku z dobrą pracą personelu kuchennego w „Zdroju” czy „Wczasowej Doli”. Ale słuszniej będzie szukać przyczyn dobrego funkcjonowania administracji domów wypoczynkowych w Mielnie w pracy polityczno-wychowawczej, która miała miejsce z początkiem sezonu. A później?...

Niedługo już — koniec sezonu wczasowego. Zaraz po ostatnich wczasowiczach rozjadą się i sezonowi pracownicy FWP. Istnieją wszelkie dane, by przypuszczać, że z Mielna sezonowi pracownicy wyjadą jako fachowcy, którzy na przyszły rok będą chętnie widziani w każdym ośrodku wczasowym. Czy mają wywieźć ze sobą jedynie fachowe kwalifikacje, czy zadbano dostatecznie o wzrost ich poziomu politycznego?

Wydaje nam się, że sprawa ta wymknęła się uwadze klerownictwa ośrodka. A fakty wskazują, że w nawale codziennych obowiązków, które muszą być szybko wykonane, bo przecież wczasowicze czekają na pokoje, na obłady, na zorganizowaną rozrywkę, pracownicy ośrodka poszli naprzód, nie czekając na pomoc klerownictwa, lub rady zakładowej.

Przyjemną niespodzianką są na przykład zobowiązania produkcyjne, samorzutnie podjęte przez personel „Zdrovia” i „Wczasowej Doli”. Są to zobowiązania konkretne, z terminami, wyznaczając zadania określonym grupom pracowników, a służą podniesieniu usług wczasowych na wyższy poziom. Czy zobowiązania te są wobec „spłaczki” rady zakładowej, przypadkowe? Jedną z inicjatorek zobowiązań, kelnerka „Wczasowej Doli”, tow. Eugenia Zaleska pracuje w FWP już od lat. Umie ona patrzeć na administrację wczasową okiem troskliwego gospodarza, umie dbać o dobre imię wczasów, wykonując czysto wlece, nłby tego wymagała strona formalna umowy oświatowej. Inne towarzyski — inicjatorki zobowiązań — też są „weteranami” wczasowymi, mimo młodego wieku. Widzimy

więc, że bardziej doświadczeni towarzysze, podciągali swym przykładem nowych pracowników FWP.

A co zrobiło klerownictwo? Na warunki bytowe pracowników nie narzekają. To dobrze — żądać jednak trzeba od klerownictwa więcej.

Na akademii w dniu Święta Odrodzenia wyczytane zostały nazwiska wyróżnionych premiami pieniężnymi przodowników pracy. Książeczki PKO z wkładami, przodownicy otrzymali natomiast dopiero po trzech tygodniach i to w mniej więcej taki sposób: „Weźcie, podpiszcie i dowiedzina...” Zaprzepaszczono wychowawczą stronę wyróżnienia pracowników.

W swoim czasie, przedstawiciele klerownictwa ośrodka wraz z sekretarzem organizacji partyjnej, oświadczyli pracownikom administracji „Wczasowa Dola”, że zasłużyli na miarę przodującej administracji. Proponujemy dla przodującej administracji znajduje się bodaj od zeszłego roku w Polczynie - Zdroju. Do Polczyna jeździ prawie codziennie samochód ośrodka. Nie znalazło się jednak w samochodzie miejsce na jeden niewielki proporzeczek. Czy klerownictwo i rada zakładowa nie znalazłyby czasu na zorganizowanie uroczystego wręczenia proporzeczka pracownikom? Jeśli nie zmienili opinii co do przodującej administracji, to znaczy, że zapomnieli znów o ważnej sprawie pracowniczej, wychowawczej i politycznej.

Kierujemy nasze uwagi pod adresem klerownictwa administracyjnego i politycznego. Rada zakładowa słu niestety dobrem, wczasowym snem. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Młodowski, mimo, że zna dobrze wszystkich pracowników i wszystkie sprawy pracownicze, nie umiał dotychczas zdecydowanie pokierować pracą polityczną w ośrodku. Za mało wymagał od towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska, a zaniedbujących pracę polityczną.

Organizacja ZMP-owska nie istnieje, choć są w ośrodku członkowie ZMP. Fakt, że wśród podjętych w dniu 10 sierpnia zobowiązań jest jedno, mówiące o zorganizowaniu koła ZMP, świadczy o wyczuwanej przez szeregowych pracowników potrzebie pracy politycznej, o której zapomina klerownictwo.

A. R. B.

Załoga PGR Główczyce inicjuje współzawodnictwo w przedterminowym wykonaniu odstaw dla państwa i prac jesiennych

W dniu 22 sierpnia odbyło się przy udziale kierowników gospodarstw i aktywu związkowego plenarne posiedzenie rolnej rady zakładowej w zespole PGR Główczyce w pow. słupskim, na którym dokonano podsumowania akcji żniwnej oraz omówiono zadania na okres kampanii jesienno-siennej. Podsumowanie wykazało, że dzięki podjętym i zrealizowanym zobowiązaniom zespół PGR Główczyce jako jeden z pierwszych w woj. koszalińskim zameldował o zakończeniu żniw, skracając ich wykonanie o 8 dni.

W czasie akcji żniwnej wyrosło w zespole wielu przodowników pracy, jak traktorzysta Erich Grapic, wykonujący przeciętnie po 198 proc. normy, Willi Pac 195 proc. normy, Jan Bigot, Erich Plank i Karol Peske, wykonujący po 178 proc. normy, Tomasz Śliwak 160 procent normy i wielu innych. Poważnym sukcesem może wykażać się gospodarstwo Ciemino, które dzięki właściwej organizacji pracy, wydajnej pracy robotników, aktywnemu udziałowi członków rodzin, znacznie przed terminem wykonało podjęte zobowiązanie i ukończyło całkowicie żniwa już 8 sierpnia. Pracownicy gospodarstwa Wykosowo pomagali także innym gospodarstwom w przyspieszeniu żniw.

Na posiedzeniu postanowiono podsumować również wyniki akcji żniwnej i realizacji zobowiązań w poszczególnych gospodarstwach oraz opierając się na dotychczasowych osiągnięciach, podjąć nowe zobowiązania na okres prac jesiennych. We wszystkich gospodarstwach odbyły się już zebrania, na których po podsumowaniu zobowiązań zapoznano załogi z opracowanymi harmonogramami akcji siennej i wykopkowej. Szeroko dyskutowano nad możliwością wykonania i skrócenia przewidzianych planów, dokonano rozstawienia ludzi i przydziału sprzętu.

Robotnicy postanowili utrzymać zaszczytne przodownictwo

także w kampanii jesienno-siennej. Dlatego też dla uczczenia zbliżających się centralnych dożynek podejmowano na zebraniach wiele zobowiązań indywidualnych i grupowych, mających na celu przyspieszenie orok siewnych, siewu zbóż, wywozu obornika, orok zimowych, omlotów, odstawy okopowych, przyspieszenie wykopki i zwózki roślin okopowych.

M. in. traktorzysta Jan Michalski z gospodarstwa Stowięcino zobowiązał się na traktorze marki „Ursus” (ogumiony) wykonywać dziennie po 5 ha orki siennej i 4 ha orki zimowej, traktorzysta Edward Lemek również na traktorze marki „Ursus” po 5 ha orki siennej i 3,8 ha orki zimowej dziennie, a Władysław Barn-Warnbier na „Ursusie” z kołcami po 3,5 ha dziennie.

Traktorzysta Klimch z gospodarstwa Szczypkowice zobowiązał się na każdym hektarze orki średniej zaoszczędzić po 1 kg paliwa. Kierownik gospodarstwa Szczypkowice przeprowadził zimą szkolenie zawodowe i ideologiczne, zaś rachmistrz codziennie będzie pomagał przez 2 godziny przy przyjmowaniu zboża.

Traktorzysta Westfal z gospodarstwa Ciemino zobowiązał się na traktorze marki „Ursus” na kołcach przepracować bez kapitalnego remontu 1.800 godzin, a traktorzysta Gresen na traktorze marki „Lanz-Buldog 45” zaoszczędzić na każdym ha orki średniej po 2 kg paliwa. Kowal Birz z tego gospodarstwa nie dopuści do przestoju maszyn i sprzętu mechanicznego. Zobowiązania podjęła także załoga młyna wodno-elektrycznego oraz grupa remontowo-budowlana.

W oparciu o zobowiązania indywidualne załogi gospodarstw podjęły wiele zobowiązań zespolowych. I tak np. orki sienne przyspieszone zostały w gospodarstwie Cecenowo o 9 dni, Wolinia o 5 dni, Wykosowo o 6 dni, Główczyce o 4 dni. Gospodarstwo Cecenowo skróci siew zbóż o 2 dni,

Wolinia o 3 dni, Szczypkowice, Główczyce, Skorzynie o 1 dzień. Wywózka obornika wykonana będzie w gospodarstwie Równo 6 dni przed terminem, a w PGR Siodłowie 2 dni przed terminem. Orki zimowo przyspieszy PGR Wolinia o dziewięć dni, Siodłowo o 8 dni, Szczypkowice o 7 dni. Omloty przyspieszone zostaną w gospodarstwie Wolinia o 8 dni, w Stowięcinie o 6 dni, w Warblinie o 5,5 dnia, w Główczycach o 5 dni.

Postanowiono szczególnie zwiększyć wysiłki dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wykopki. I tak robotnicy gospodarstwa Rumsko zobowiązali się zakończyć je 17,5 dnia przed terminem, Główczyce 16,5 dnia, Siodłonia 16 dni, Wykosowa 14,5 dnia, Szczypkowic o 13 dni, Równa 10 dni, Cecenowa, Wolini, Przebodo-wa, Dargolezy 9 dni przed terminem. Przyspieszona zostanie również zwózka i odstawa okopowych.

Po przeprowadzeniu zebrania w gospodarstwach i podjęciu zobowiązań indywidualnych i grupowych odbyło się ponownie plenarne posiedzenie rolnej rady zakładowej, na którym podsumowano zobowiązania gospodarstw i w oparciu o nie podjęto zobowiązania w skali całego zespołu.

Załoga zespołu PGR Główczyce zobowiązała się przyspieszyć wykonanie orok zimowych o 3 dni, wykonać siew zbóż półtora dnia przed zaplanowanym w harmonogramie terminem, wywieźć obornik na pole 1,5 dnia wcześniej, przyspieszyć orki zimowe o 7 dni, a omloty o 4 dni. Wykopki postanowiono przeprowadzić 11 dni przed terminem, skrócić zwózki okopowych o 3 dni, odstawa o 1 dzień.

Do podejmowania podobnych zobowiązań oraz współzawodnictwa w ich realizacji załoga zespołu PGR Główczyce zwała wszystkie gospodarstwa i zespoły PGR województwa koszalińskiego. (R.)

W poszukiwaniu Komisji Rolnictwa PRN

Na papierze, na pierwszy rzut oka — wszystko w porządku. 12 nazwisk, adresów i garść bliższych danych. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Powiatowej Rady Narodowej w Wałczu od strony ewidencji prezentuje się dobrze. Równie solidnie wygląda plan pracy Komisji. Data — obok daty w trzech słowach zadanie do wykonania. Na przykład kontrola przygotowania do żniw i omlotów w jednym z GOM-ów w powiecie. Obok tego zapisu figurują nazwiska dwóch lub trzech członków Komisji, którym powierzono przeprowadzenie kontroli. W planie na trzeci kwartał dostrzega się przy paru pozycjach czerwone znaczki, tzw. „fajki”. Mają one zadokumentować, że kontrola odbyła się zgodnie z planem. Czerwona fajeczka — powie ktoś — to nie wiele. A gdzie treść kontroli, jej wynik i wady?

Powinny być w protokołach i sprawozdaniach Komisji w segregatorze. Nie prostszego, więc, jak zajrzeć do niego. Znajdują się w nim w należytej porządku protokoły z kontroli z lat ubiegłych. Ostatni protokół nosi datę: 14 kwietnia 1953 rok... Jest to więc w stosunku do naszych potrzeb dokument już archiwalny, a nie żywy materiał sprawozdawczy, ocenający pracę jednego z ogniw gospodarki rolnej w ważnym okresie akcji wiosennej, a potem w kampanii żniwno-omlotowej.

Czyżby na wiosnę Komisja Rolnictwa PRN w Wałczu zawiesiła swą działalność?

JAK JĄ WIDAC W WAŁCZU

Ob. Teodor Posadzy, kier. referatu Komisji Radzieckich w Prezydium PRN w Wałczu przychyła się do zdania, że Komisja Rolnictwa w drugim i trzecim kwartale nie pracuje tak jak powinna. Tłumaczy to między innymi faktem, że jej poprzednik w referacie Komisji „za dużo pił, a mało czasu poświęcał pracy”.

— Bo w komisji jest już kilku takich radnych, którzy nie mogą wykonywać swych funkcji — wyjaśnia dalej ob. Posadzy — np. przewodniczący komisji, ob. Bezhubka, jest sekretarzem prezydium GRN w Hłebowcu, ja pracuję tu, w Prezydium Powiatowej Rady... Kierownik Wydziału Rolnictwa w Prezydium PRN w Wałczu, tow. Sadkowski pamięta, że wczesną wiosną miał ożywioną łączność z komisją rolnictwa. Składał sprawozdania z pracy Wydziału Rolnictwa i wskazywał Komisji słabe miejsca w terenie.

— Czy komisja badała pracę Wydziału Rolnictwa w okresie kampanii żniwno-omlotowej?

Nie, nie zajmowała się tym. Zwracamy uwagę, że właśnie zadaniem radnych — członków Komisji jest wskazywanie „słabych miejsc” Wydziału Rolnictwa. Nie praktykuje się tego ostatnio... Z rozmowy wyłania się sprawa wielkiej wagi — sprawa podań o zwolnienie z gospodarstwa. Czy Komisja zajęła się tą sprawą, czy wysuwała konkretne wnioski pod adresem Prezydium

PRN, po uprzednim zbadaniu sprawy na miejscu, w gromadach. Nie.

Telefon: Dzwoni delegat Ministerstwa Skupu, Tow. Sadkowski noży: zespoły PGR Nowy Dwór, Człopa i Lubno zapóźnione są nie tylko w odstawach zboża, ale i zwózce. W Nowym Dworze stoi jeszcze niezłoty owies i pszenica. Co na to radni — członkowie Komisji Rolnictwa? Młoda.

Wracamy do Prezydium PRN, do planu pracy Komisji Rolnictwa. W planie na dni 17 i 18 sierpnia wyznaczono przeprowadzenie kontroli przebiegu omlotów i odstaw zboża w RZS Jarocze wo i w zespole PGR Nowy Dwór. Udział w kontroli mają władz radny Młoda z RZS Szydłowo i członek komisji Gawdzik, księgowy z RZS Stara Lubianka.

NIE MOŻNA SPAMIĘTAC

Z Wałcza do Lubianki droga prosta i krótka. Antoniego Gawdzika zastajemy przy pracy w kancelarii spółdzielni produkcyjnej.

— Byliście wczoraj na kontroli — zaczynamy.

— Na jakiej kontroli? — przerywa Gawdzik i na twarzy jego maluje się szczerze zdziwienie.

— W Jaroczewie i Nowym Dworze.

— Nie o tym nie wiem. Nie dostałem zawiadomienia ani delegacji służbowej z powiatu.

— Znaćcie przecież plan pracy komisji. Samiście brali udział w jego układaniu.

— A czy to można spamiętać? Tyle człowiek ma roboty — młocka, odstawy, podorywki, siewy.

Z Lubianki do Szydłowa niedaleko, ale można się po drodze napatrzeć, jak na polach gospodarstwa Nowy Dwór stało jeszcze zboże w szychach, a niezłoty owies spokojnie się osypwał.

Radny Młoda młócił akurat jęczmień na odstaw dla państwa wraz z innymi członkami spółdzielni produkcyjnej.

— Na kontroli nie byłem. Poczekajcie trochę. Już się zmierzcha. Zaraz skończymy — porozmawiamy...

Rzut oka na Szydłowo. Traktor, którym spółdzielcy młocka jest kaleska. Brak mu wentyla w przednim kole i siedzenie się urwało. Brygadziści nie ma. Rzadko się pokazuje w Szydłowie, a traktorzyści na skutek złego przygotowania maszyn i braku operatywnej pomocy technicznej, mają duże przestoje. Mogłoby się szybciej zboże sypać do magazynów, gdyby nie brak w maszynach. Przypominają się skargi przewodniczącego GRN w Lubiance na motory elektryczne bez rozruszników i kabla.

W sklepie GS-u pustki na półkach — nie ma wedlin i słoniny od dawna, chleb pszenny razowy przypomina smakiem wiórek, choć cena wyższa, niż za inne gatunki.

GDY BRAK OCENY

Antoni Młoda odstawia kubek z herbatą. Już po kolacji.

— Tak. Tłumaczyć mnie nie trzeba. Politykę ja widzę. Większość całego gminnego aktywu zgromadziła się w Szydłowie. Dla uczczenia rozejmu w Korei spóździelnia nasza zobowiązała się skrócić omloty. Zwózkę zboża zakończyliśmy już na 14 sierpnia.

— A planowe kontrole, a opieka radnego nad swoim terenem?...

Młoda zamyśla się.

— Powiem wam, że mnie trudno to wszystko ogarnąć. Wiem, że ode mnie. Jako od przedstawiciela władzy robotniczej — chłopskiej, trzeba dużo wymagać. Ale brak mi szkół. Nie zawsze mogę się zdobyć na szybką ocenę tego czy innego wypadku. Mówiło się kiedyś o szkoleniu dla radnych...

Gdy następnego dnia z rana opuściliśmy Szydłowo warczała już maszyna na. Radny Młoda młócił owies dla szybszego wykonania zobowiązania na cześć zwycięstwa obozu pokoju...

NIEPOROZUMIENIA

Radny Kurlata — przewodniczący RZS Człopa — ma „szczęście” do nieporozumień. W młodej spółdzielni wszystko co prawda gra dobrze. Wysokie zaliczki, ani groza zadłużenia, pomysłnie przebiegające omloty. Nieporozumienia zaczynają się w dziedzinie obowiązków i praw radnego.

— Gdybym był władzą — mówi radny Kurlata — to bym zmienił obsadę GOM-u w Człopie...

Radny Felcjn Kurlata jest z woli społeczeństwa przedstawicielem władzy ludowej. Skąd się bierze nieporozumienie nie do tego podstawowego faktu? Otóż złożony kiedyś w prezydium PRN wniosek w sprawie zbadania i ukarania wybrków jednego z odpowiedzialnych pracowników GOM Człopa przeszedł bez wieści. Prośby o przydzielenie RZS w Człopie magazynu zbożowego nie dają rezultatów. Radny Kurlata stracił częściowo zaufanie w skuteczność swej interwencji jako radnego i członka komisji rolnictwa.

SPRAWA BUSOLI

Powrót do Wałcza — niewesoły. Dlaczego komisja rolnictwa nie wykonuje swego nawet ograniczonego, formalnego, planu roboty terenowej? Dlaczego radny Młoda obawia się podejmowania decyzji, a radny Kurlata rezygnuje z wpływu na bieg spraw na swym terenie?

Wracamy do punktu wyjścia. W KP partii mówiono, że komisja rolnictwa nie pracuje. Musimy uzupełnić tę ocenę: nie będzie pracowała żadna komisja bez operatywnego, politycznego kierownictwa walekiej organizacji partyjnej. Instrukcje nie wystarczą — potrzebna jest stała, troskliwa opieka nad radnymi i kierunkiem ich pracy. Ludzie bowiem, cenni, wartościowi ludzie są, a brak im jest jedynie busoli — politycznego kierownictwa.

Andrzej R. Bieńkowski

z frontu WALKI O PLAN

Wykonali plan sierpniowy

Zakłady przemysłowe naszego województwa meldując o wykonaniu zadań produkcyjnych w miesiącu sierpniu, podkreślają jednocześnie doniosłą rolę podjętych długookresowych zobowiązań i powołują. Realizacja tych zobowiązań, jak również rozpowszechnienie i umoswienie osiągnięć czynu lipcowego doprowadziło w wielu zakładach do wykonania i przekroczenia sierpniowych zadań produkcyjnych.

I tak, załoga Państwowej Fabryki Zapalek w Sianowie wykonała plan sierpniowy w 120,8 proc. Należy zaznaczyć, że w tymże miesiącu przeprowadzony został w tej fabryce planowy remont, który wykonano w przewidzianym terminie.

Załoga Parkieciarń w Biłogardzie wykonała zadania planu sierpniowego w 100 procentach.

Koszalińskie Zakłady Rozsarnicze plan ilościowy wykonały w 101,9 proc., a wartościowy w 125 procentach.

Załoga Fabryki Papy i Betonu w Koszalinie plan sierpniowy realizowała w 115,5 procent.

Wśród załogi Fabryki Papy i Betonu na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół Jana Nowaka, który wykonuje pracę dobrej jakości, jak również zespół Karola Kudeli, stale przekraczający planowe zadania produkcyjne.

Załoga ZPW Złocieniec wykonała plan miesiąca sierpnia ilościowo w 107,6 procentach, wartościowo w 106,1 proc.

Jan Pernal

Kierownik Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Nie opóźnić siewu ozimin

Jednym z podstawowych warunków wysokich urodzajów zbóż ozimych — to dobry i terminowy siew.

Wśród ludności rolniczej — przybyłej na Ziemię Koszalińską z innych stron kraju toczy się często dyskusja na temat klimatu i terminu siewów. Nieświadomi a często i wrogowie mówią o „złym” klimacie oraz o tym, że „najlepsze są późne siewy ozimlin”. Łą godny, nadmorski klimat sprzyja produkcji rolnej — trzeba go jedynie umiejętnie poznać i wykorzystać.

Nauka, wieloletnia praktyka oraz osiągnięcia produkcyjnych PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych wykazały, że zbyt nie opóźnienie siewów ozimlin jest ryzykowne i prowadzi do zanizenia plonów zbóż chlebowych.

W województwie koszalińskim uważane są za najodpowiedniejsze, następujące terminy siewów.

Zyto ozime — 10—30 września.

Pszenica ozima — 10—30 września.

W powiatach Miastko, Bytów, Szczecinek leżących na terenie wyżyny koszalińskiej, gdzie klimat jest ostrzejszy — należy siewy ozimlin jeszcze bardziej przyspieszyć i zakończyć do 20 września. Wielu rolników i agronomów nie zdaje sobie sprawy, jaki może mieć wpływ na plony żyta i pszenicy — niewłaściwy termin siewu. Szczególnie w indywidualnej gospodarce, oziminy siane są późno.

Warto zapoznać się z doświadczeniami Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

Lp.	Termin siewu	Osiągnięty plon z ha żyto	pszenica	Wymarznienia żyto	pszenica
1.	10.IX.	37 kw.	29,9	2 proc.	3
2.	17.IX.	33 kw.	29	12 proc.	4
3.	24.IX.	33 kw.	26,7	21 proc.	13
4.	1.X.	26 kw.	22,4	46 proc.	32
5.	8.X.	20 kw.	17,6	57 proc.	37
6.	15.X.	18 kw.	11,3	55 proc.	64
7.	22.X.	12 kw.	8	68 proc.	77

Jak wynika z doświadczeń Instytutu, późny siew zwiększa poważnie wymarzenie ro-

ślin, oraz zmniejsza plon 2—3 krotnie.

Zima w naszych warunkach jest zmienna, z małą i niestabilną pokrywą śnieżną. Dla tego zamarzanie i odmrażanie gleby może spowodować poważne uszkodzenie późnych ozimlin, przez wysadzenie i rozrywanie roślin słabo zakorzenionych.

Oziminy wcześniej siane, w odeszłej orkę, dobrze się zakorzenia, rozwijają, rozkrzewiają i będą mogły lepiej przetrzymać okres zimowy, a na wiosnę szybko zaleczą drobne uszkodzenia.

Dobry gospodarz musi ród nie zapominać, że w tym roku wiosna była o trzy tygodnie wcześniej, niż w poprzednim, a zatem i siewy jesienne należy przyspieszyć.

Aby można było rozpocząć siewy około 10-go września — to orki siewne winny być wykonane 2—3 tygodnie wcześniej (to zn. z końcem sierpnia).

W rzeczywistości pomimo wczesnych żniw, dobrej pogody — ilość orok siewnych wynosi w spółdzielniach produkcyjnych około 22 proc. a w gospodarstwach indywidualnych 15 proc. Jest to groźba poważnego opóźnienia siewów ozimlin.

Wydział Rolnictwa Prezydium PRN, POM-y — winny skoncentrować cały wysiłek na przyspieszeniu orok siewnych, dostaw i wymiany zbóż selekcyjnych przez PGR-y i odbioru nawozów sztucznych.

Terminowy siew — to warunk wysokich urodzajów zbóż ozimych, podstawowego ziar-
na chlebowego.

PIERWSZY Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w jednej z uchwał postanowił: „W oparciu o doświadczenia przodujących spółdzielni Zjazd zaleca wprowadzenie przy uprawie pracochłonnych roślin technicznych ogniwowej formy pracy, polegającej na dzieleniu pola upraw technicznych na większe działki, przydzielane na cały okres pielęgnacji i zbiorów grupie spółdzielców zorganizowanych w ogniu. W pozostałych pracach członkowie ognia pracują wraz z całą brygadą”.

Ogniwo powstaje na mocy decyzji zarządu spółdzielni. Składa się ono z członków brygady, którzy mają wykonać określone zadanie na działkach wydzielonych spod zasiegu brygady.

Działki przydzielają się ogniwu na cały okres vegetacyjny, począwszy od chwili uprawy roli do czasu zakończenia zbiorów. Dzięki temu ogniwu dobrze poznaje własność glebowe określonej działki i ma możliwość jak najlepszego wykonania całego cyklu prac niezbędnych przy uprawie danej rośliny.

Ogniwo składa się z 7—10 osób. Przy przydzielaniu członków brygady do ogniw należy uwzględnić życzenia spółdzielców co do wyboru ogniw (unikając jednak organizowania ogniw złożonych z członków jednej rodziny), jak też dobierać ludzi dobrze zna-

Pomagamy nowozałożonym spółdzielniom produkcyjnym

Na czym polega ogniwiowa organizacja pracy

jących metody uprawy danych roślin technicznych. Wielkość działek powinna wahać się od 3 do 5 ha, co umożliwi ogniwu wykonanie prac w najlepszych terminach agrotechnicznych. Ilość plantacji i ich dobór winien być taki, aby prace ogniwa była równomiernie na ciągu całego okresu robot polowych.

Nie wszyscy członkowie brygady wchodzi w skład ogniw, bowiem pewna ilość spółdzielców powinna wykonywać prace ogólnobrygadowe, np. prace zaprzęgiem konnym itp.

Przynależność do ogniw nie oznacza też wyłączenia z prac brygady, gdyż w razie potrzeby członkowie ogniw pracują na równi z innymi członkami brygady przy tych pracach, jakie wskaże im brygadziści.

Plon zebrany z działki przydzielonej ogniwu (np. buraki, lilece), jest oczywiście wspólną własnością spółdzielni, a członkom ogniw zalicza się normalnie dniówkę obrachunkową z prawem do premii w naturze.

Nie należy przydzielać ogni-

wom pół obslanych zbożem (z wyjątkiem działek nasennych), gdyż utrudniałoby to stosowanie i wykorzystanie traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych, których wydajność znacznie wzrasta, o ile są używane na dużych powierzchniach.

Skład ogniw winien być stały. Podnosi to bowiem odpowiedzialność spółdzielców za jakość prac wykonywanych na przydzielonych działkach, jak też za otrzymanie plonów w zaplanowanej wysokości. Każde ogniwo winno posiadać plan produkcyjny oraz określić, jaka ilość dniówek obrachunkowych może być użyta na dane prace. Poza tym zarząd spółdzielni wraz z organizacją partyjną opracowują dla ogniw plan kampanii z harmonogramem poszczególnych prac.

Za prace ogniw odpowiedzialny jest ogniwowy, którego mianuje kierownik brygady a zatwierdza zarząd spółdzielni. Ogniwowy wykonuje prace na równi ze wszystkimi członkami ogniw, jest pierwszym pomocnikiem kierownika brygady w organizowa-

niu socjalistycznego współzawodnictwa w walce o wykonanie planu produkcyjnego, o zwiększenie wydajności plonów w ogniwie i w całej brygadzie.

Prace wykonywane przez ogniwo przyjmuje i zalicza kierownik brygady i ogniwiowego. Wysokość otrzymywane przez ogniwo plonu jest ostateczną i najlepszą oceną trudu ogniw i każdego jej członka.

Ogniwowemu zalicza się dniówki obrachunkowe za wykonaną przez niego pracę, podobnie jak i pozostałym członkom ogniw. Poza tym za kierownictwo ogniwiem otrzymuje on jeszcze dodatkowo 2—3 proc. (w zależności od uchwały ogólnego zebrania) dniówek obrachunkowych, wypracowanych przez wszystkich członków jego ogniw na przydzielonej działce.

Ogniwiową formę organizacji pracy przede wszystkim winny wprowadzać te spółdzielnie, które posiadają duże powierzchnie upraw pracochłonnych. W niektórych spół-

DZIEŃ ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ

● Spółdzielnia produkcyjna „Żelazna Wola” w Żelaznicy pow. Złotów, plan odstawy zboża dla państwa wykonała w 108 proc., ziemniaki odstawiła w 136 proc. Ponadto skoszone i zwieziono siano w 98 proc.

Od dnia 4 bm. spółdzielcy rozpoczynają siew krzy żowy żyta.

Do tak wspaniałych osiągnięć spółdzielni waleśnie przyczynili się kobiety. Brały one czynny udział w omlotach, w siano-kosach i wykopkach ziemniaków. Przewodniczącą wśród nich Janina Paw, została wybrana na delegata na krajowe dożynki w Szczecinie.

Szczepan Paw
Korespondent „Głosu”

● W spółdzielni produkcyjnej Zagórze, pomyślnie przebiegały żniwa. W koszeniu zboża wydawnie pomógł spółdzielcom POM z Polczyna-Zdroju.

Zboże spółdzielcze zostało zwiezione a na obszarze 40 ha dokonano już podorywek pod jesienne zasiewy.

Obecnie spółdzielcy pracują przy omlotach zboża i starają się jak najszybciej odstawić zboże państwu

Stanisław Czyszczak
Korespondent „Głosu”



Rozpoczął się Miesiąc Budowy Warszawy. Miesiąc przeglądu osiągnięć w budowie naszej socjalistycznej stolicy. Miesiąc szerokiej pomocy całego narodu w tym wielkim dziele.

Pracą i ofiarnością całego społeczeństwa rolnie na-

za Stolica, stając się pięknym, na wskroś nowoczesnym miastem — dumą i chlubą narodu — miastem godnym miana stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Spółdzielnia produkcyjna „Potęga” pierwsza w odstawie ziemniaków

Spółdzielnia produkcyjna „Potęga” w Komorzynie, gm. Wrześnica, pow. Sławno, miała dostarczyć do Krochmalni i Płatkarni „Słupsk” 30 ton ziemniaków w terminie od 10—20 października 1953 roku, a dostarczyła je już w dniach 26—27 sierpnia br., zobowiązując się ponadto do dostawy 5 ton ponad plan w terminie do 30 sierpnia br.

Przykład spółdzielni produkcyjnej „Potęga” winien posłużyć za wzór dla innych. Jak należy pracować zespołowo. Spółdzielnia „Potęga” zawiązała swój sukces m. in. przewodniczącemu ob. Józefowi Przybyłowi i członkowi zarządu ob. Stanisławowi Surowlec. Nie można też pominąć innych członków spółdzielni, jak np. ob. Stanisław Przybył, która na czele ekipy wykopkowej razem z ob. ob.: Aleksym Karbownik, Stanisławem Białeckim i Weroniką Kumór osiągnęła wytknięty cel, a mianowicie, doprowadziła do przedterminowej dostawy ziemniaków.

Księgowy spółdzielni ob. Franciszek Ochonek dogląda dostawy osobiste; praca ta daje mu pełne zadowolenie, ponieważ członkowie spółdzielni w pełni rozumieją swą rolę, pracując zgodnie w kolektywie. Ich praca w zespołach przebiega rytmicznie i jest pełna zapału.

Krochmalnia i Płatkarnia „Słupsk”, dzięki takim zespołom, jak spółdzielnia produkcyjna „Potęga”, będzie mogła

uruchomić swą produkcję o 12 dni wcześniej.

Czyn członków spółdzielni produkcyjnej „Potęga” winien znaleźć oddźwięk wśród wszystkich dostawców, nie tylko spółdzielczych, lecz i indywidualnych.

Jan Stańczyk
Korespondent „Głosu”

Punkty sanitarne bez lekarzy

W ramach Czynu 1-Majowego otwarto punkty sanitarne przy PGR Przytocku i PGR Starkowo w powiecie miasteczkim.

Niewiele zyskała na tym miejscowa ludność. W punkcie sanitarnym w Przytocku lekarz był tylko trzy razy, wobec czego chorzy zrezygnowali z korzystania z porad. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa w punkcie przy PGR Starkowo, bo tam nie ma lekarza, nie mówiąc już o zaopatrzeniu w materiały opatrunkowe.

Zatrudnione pielęgniarki mają wrazenie, że są na wcześniejszych, przy czym obsada personelu pielęgniarskiego na oddziale gruźliczym szpitala w Miastku jest niedostateczna. Sprawą tą winien niezwłocznie zainteresować się Wydział Zdrowia przy Prez. PRN w Miastku.

Urszula Turowska
Korespondent „Głosu”

Nasi dłużnicy

DO DNIA DZISIEJSZEGO REDAKCJA NIE OTRZYMAŁA ODPOWIEDZI OD:

Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie na list czytelnika ob. Michalskiego przesłany w dniu 30 lipca br. (L. dz. 852/53) i na list czytelnika ob. Grochowieckiego przesłany po raz drugi w dniu 11 sierpnia br. (L. dz. 110/sp.53).

Prezesa Zarządu Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Koszalinie na notatkę pt. „Diaczego”, przesłaną w dniu 24 lipca br. (L. dz. 1000/53).

I-go sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Sławnie na artykuł pt. „Do egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Sławnie”, przesłany w dniu 11 lipca br. (L. dz. 951/53).

Kierownika Sekcji Kadry Ekspozytury Wojewódzkiej CZPMiecz. w Koszalinie na notatkę pt. „Diaczego”, przesłaną w dniu 19 czerwca br. (L. dz. 836/53).

Dyrektora Okręgu Poczty i Telekom. w Koszalinie na notatkę pt. „Diaczego”, przesłaną w dniu 30 kwietnia br. (L. dz. 479/53) i notatkę pt. „Diaczego”, przesłaną w dniu 2 maja br. (L. dz. 535/53).

Prezesa PZGS w Sławnie na notatkę pt. „Diaczego w GS Siciemino brak piwa”, przesłaną w dniu 12 lipca br. (L. dz. 963/53).



Nakładem wyd. „Książka i Wiedza” ukazały się ostatnio następujące nowe książki:

LENIN O LITERATURZE — artykuły, fragmenty, listy. Str. 94. Nakład 20.000 egz. Cena zł 2,30.

J. D. BERNAL. Marks a nauka. Str. 56. Nakład 8.000 egz. Cena zł 2.

Posłowie przyjmują

4 września w godz. od 13—18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł Kazimierz Ryńkiewicz oraz członek Prez. Woj. RN Adam Filipowski.

Doręczyć chłopom w Modrzejowie plany obowiązkowych dostaw zboża

Skup zboża w gromadzie Modrzejowo pow. Bytów przebiegał niedostatecznie. Główną tego przyczyną jest, że nie wszyscy chłopcy otrzymali nakażenie odstawy zboża. Chłopcy więc nie wiedzą w jakiej ilości mają dostarczać zboże.

Są jednak w gromadzie Modrzejowo tacy chłopcy, którzy wykonali już swoje plany dostaw. Ob. Michał Gnyra do dnia 22 ub. m. swój plan odstawy zboża wykonał w 100 proc., ob. ob.: Franciszek Borzyszkowski, Aleksander Matejko i wielu innych, którzy starają się o jak najszybciej zrealizowanie obowiązków wobec państwa.

Ale bywają również i takie wypadki, że chłopcy otrzymują plan odstawy zboża za wysoki w stosunku do ilości zebranego ziarna z omlotów. Na przykład 60-letni chłop, Józef Lemańczyk, otrzymał nakaz odstawy zboża w ilości 25 q, a omlócił zaledwie 28 q. Jeśli do tego dodać, że zboże było wyjątkowo bardzo za chwaszczone, to zapytujemy GRN w Tuchomliu, czy ob. Le-

mańczyk jest w stanie wykonać swoje zobowiązanie?

Trzeba, aby Prez. GRN i Gminna Spółdzielnia w Tuchomliu bardziej analizowała indywidualne plany dostaw zboża przed doręczeniem nakaż. Prez. GRN w Tuchomliu winno dopilnować, aby plany odstawy zboża zostały chłopom jak najszybciej doręczone.

Agnieszka Czuluk
Korespondent „Głosu”

Co, gdzie, kiedy?

Kina

MIASZCZAK — „Baltyk” — „Chłopcy z nad Kramiec” — godz. 18 i 20.

BYTÓW — „Albatros” — „Sport milionów” — godz. 19.

CZŁUCHÓW — „Uciecha” — „Żołnierze zwycięstwa” II ser. — godz. 19.

DRAWSKO — „Draha” — „Ulica Graniczna” — godz. 19.

MIASTKO — „Grzybnia” — „Czardasie milionerzy” — godz. 19.

SZCZECINEK — „Przejazd” — „Czarodziej Głina” — godz. 18 i 20.

WALCZ — „Tęcza” — „Granica w ogniu” — godz. 18.

ZŁOTÓW — „Rodo” — „Cygański tabor” — godz. 19.

UWAGA! Repertuar kina połączony na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
3 września 1953 r. (czwartek)
Wiadomości 8.00, 8.00, 7.00, 7.55, 12.04, 18.00, 20.00, 20.00.
5.10 Aud. dla wsł. 8.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.10 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Muz. 8.55 „Notatnik korespondenta wojennego”. 8.10 Muz. rozrywk. 9.25 Muz. kameralna. 10.55 Aud. dla klas III. 11.15 Muz. i aktualn. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsł. 13.00 Mel. operetkowe. 13.30 Konc. solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Verdi: Uwertura. 16.20 Muz. ludowa. 16.45 Utwory na altówkę. 17.05 Aud. dla nauczycieli. 17.20 Konc. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Muz. dla wszystkich. 18.45 Na fal humoru i satyry. 19.00 „W Tatrach” — poem. symf. 19.15 Sprawozdanie z III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie. 19.45 Aud. dla wsł. 20.28 Wład. sport. 20.38 Konc. 20.45 „Faraon” — odc. pow. 21.05 Konc. solistów. 21.45 „Jermolaj i młynarka” — fragm. opow. 22.00 Muz. tan. 22.20 Aud. literacka. 22.40 Utwory fortepianowe.

OGŁOSZENIA

Monterów samochodowych na silniki i podwozia zatrudni natychmiast Zarząd Transportu Drogowego Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty w Białychkach k/Krakowa. Dla samotnych mieszkańców w hotelach pracowniczych zapewnione. K-198-0

HODOWCO!

Niszcząc skórę świńską szkodzisz sobie i gospodarce narodowej. K-197-0

ZGUBY

Unieważniam pieczętkę firmową — owalną skradzioną dnia 25.VIII.53 w Pralni Chemicznej w Słupsku, ul. Mickiewicza 31 — z napisem: Pralnia Chemiczna i Farbiarnia J. Flócienniczak, Słupsk, ul. Mickiewicza 31 G-0001-1

Kolbiel Jan zam. Kolobrzeg, ul. Małgorzaty Fornalskiej 9 zgubił tytuł własności na meble (opłacone), wydane przez Urząd Likwidacyjny w Kolobrzegu. G-528-1

Czytajcie „Głos Koszaliński”

Nakładem PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH ukazała się książka:

J. Bardach, A. Gleysztor, H. Łowmiański i E. Małczyńska
HISTORIA POLSKI do r. 1466
str. 270, map 5, cena zł 8,50
oraz nowe wydania książek:

N. Barański
GEOGRAFIA GOSPODARCZA ZSRR
Podręcznik nagrodzony w roku 1950 Nagrodą Stalinowską III stopnia, str. 804, ryc. 83, map 122, opr. półpłótno, cena zł 16,75.

I. Witwer
GEOGRAFIA GOSPODARCZA ŚWIATA
Podręcznik nagrodzony w roku 1950 Nagrodą Stalinowską II stopnia, str. 412, map 111, cena zł 18,50.

Do nabycia w księgarniach „Domu Książki” K-199-1

NASI CZYTELNICY

„Dowcipna” urzędniczka

Zwracam się z prośbą do redakcji po raz drugi, tym razem tylko o radę, bo pomoc już otrzymałem. Na podstawie Waszej interwencji komisja mieszkaniowa wydała orzeczenie, że mieszkanie przeze mnie zajmowane nie odpowiada mi, wobec czego otrzymam inne. W dniu 6 sierpnia 1953 roku zwróciłem się zatem do przewodniczącego Prez. MRN ob. Jarosła, a ten skierował mnie do referatu kwaterynkowego.

Referentka (nazwiska nie znam), kiedy dowiedziała się w jakiej przesyłem sprawie — zmierzająca do oszacowania, a potem oświadczyła: „trzeba czekać, aż będzie wolne”.

Ponieważ na mieszkanie czekam już 3 lata, zapytałem, jak długo będę musiał tym razem czekać, na co otrzymałem odpowiedź ze znaczącym uśmiechem: „Jeszcze ze dwa lata”. Uśmiech i odpowiedź przyjąłem za żart, wobec czego czekałem na rzeczową odpowiedź. Po kilkunastu dniach wyciekliwanu otrzymałem drugą odpowiedź, „abym jeszcze raz napisał do redakcji” i dlatego zmuszony jestem zwrócić się do Was po raz drugi.

Franciszek Haczyk
Drawsko, ul. Sobieskiego 1.

Jeżeli referentka Referatu Kwa-terynkowego przy Prez. MRN w Drawsku zatłwia wszystkich interesantów w podobny sposób, naszym zdaniem, już dawno nie powinna pracować w aparacie ad-ministracyjnym rady narodowej. Zachowanie się referentki wobec naszego czytelnika jest kary-

godne. Oczekujemy od Prez. MRN szybkiego załatwienia sprawy mieszkaniowej ob. Fr. Haczyka, a w stosunku do urzędniczki wyciągnięcia daleko idących konsekwencji.

Szukanie stonki, czy polowanie na zajęce?

Zgodnie z uchwałą Prez. Woj. RN w dniach 8—9 ub. miesiąca dokonywaliśmy poszukiwania stonki ziemniaczanej na terenach najbardziej zagrożonych przez tego szkodliwego owada. Zadaniem polegało na tym, aby dokładnie przeszukać każdy liść, każdą gałąź ziemniaczaną.

Ale zachodzi pytanie, czy wszyscy poszukiwacze dokładnie byli pouczeni jak należy szukać stonki ziemniaczanej? Wydaje się, że nie. Np. poszukiwacze na polach RZS Rześnia, pow. Drawsko, maszerowali sobie przez zagony ziemniaków, nie schylając się nawet. Stonka ziemniaczana nie jest wielkością zająca, którego można zobaczyć leżącego pod krzaczkiem.

Moim zdaniem GRN i KG w Złocieńcu powinny pouczyć poszukiwaczy, jak należy szukać stonki.

Stanisław Gliniecki
Szczecinek, ul. M. Buczka 13

Słuszna uwaga. Ludziom, którzy wysłała się na poszukiwanie stonki ziemniaczanej, należy wplew udzielić dokładnych instrukcji, jak należy szukać stonki.

Diaczego?

...chleb wyplekany w piekarniach PSS w Polczynie-Zdroju samiasz 2 kg waży o 20 dkg mniej! Poza tym, ponieważ w sklepie piekarniczym nie ma wagi, chleb kroi się „na oko”.

Jerzy Górski
Korespondent „Głosu”

...w gospodarstwie Kocury, należącym do zespołu PGR Polczyn-Zdrój, zaniedbano planację buraków cukrowych na obszarze 7 ha?

Odpowiedzialność za straty, jakie powstały wskutek zaniedbania, powinni ponieść agronom zespołu oraz kierownik gospodarstwa ob. Petlakowski. Ferdynand Ślwik
Korespondent „Głosu”

...w Domu Kultury w Świdwinie panuje nieporządek? Poza tym lokatorzy Domu Kultury urządzają często libacje przy kielszku — zwłaszcza każdego piątnego i pierwszego jeszcze bardziej zanęcającą salę. Należy również zwrócić uwagę na ich chuligańskie wyczyny — zdarzają się bowiem wypadki, że z okien leją wodę na przechodniów, wracających z kina.

Sprawę tę przekazujemy Prez. MRN w Świdwinie i organom MO.

J. B., M. W.
Korespondenci „Głosu”

...Prez. MRN w Świdwinie nie naprawia mostu przy ul. Zymińskiego? Na jednej z sesji MRN przyrzeczono mieszkańcom, że mostek zostanie w krótkim czasie naprawiony — słowa należy dotrzymać.

J. B., M. W.
Korespondenci „Głosu”

Nie chcemy wojny — chcemy się uczyć

Z NACZNA część naszej delegacji belgijskiej na III Światowy Kongres Studentów przybyła do Warszawy z Festiwalu w Bukareszcie. Dzięki tej podróży mieliśmy okazję zapoznać się z oplek, jaką otaczają studentów władze ZSRR i krajów demokracji ludowej. Ujrzelismy realizację postulatów, o które walczymy od dawna. Sytuację istniejącą w tych krajach da się streścić krótko: wszyscy ci, którzy garną się do nauki, mogą się uczyć, żadne przeszkody materialne nie stoją im na przeszkodzie. Wrota wyższych uczelni otwarte są dla zdolnych i chętnych, a nie dla uprzywilejowanych.

Jakże inna jest nasza sytuacja. Według danych statystycznych przeciętny koszt utrzymania studenta w Belgii wynosi ponad 30 tys. franków rocznie, przy czym suma ta nie obejmuje wydatków na kosztowne pomoce naukowe, np. książki.

Istnieje co prawda w Belgii fundusz, który udziela zwrotnych stypendiów dla studentów, ale ilość tych stypendiów jest minimalna, a ich wysokość — śmiesznie niska. Są to raczej pożyczki w wysokości 4—5 tys. franków rocznie, które nie wystarczają nawet na głodową egzystencję i które student obowiązany jest zwrócić po zakończeniu studiów.

Bob Kawan

zastępca przewodniczącego delegacji belgijskiej na III Światowy Kongres Studentów

Na przestrzeni kilku lat studentów „szczęśliwy” stypendysta uzbiera sobie dług w wysokości 20 tys. franków, a czasem i więcej. I z tym obciążeniem wchodzi w życie. Jest jeszcze pewna mała ilość stypendiów „zaświadczeniowych” w wysokości przekraczającej 15 tys. franków, a stypendiów pokrywających pełne koszty utrzymania jest w całej Belgii zaledwie 10. Ogółem tylko 5 procent studentów belgijskich korzysta ze stypendiów, przy czym stypendia te mogą być w każdej chwili cofnięte bez podania powodu. I jeszcze jedno. Stypendia wypłaca się nie z początkiem roku akademickiego, kiedy student ma najwięcej wydatków, ale dopiero po kilku miesiącach.

W tym stanie rzeczy łatwo wyobrazić sobie, jakim ciężarem dla rodziny jest utrzymanie studenta. Zrozumieliśmy więc się również fakt, że tylko 5 procent ogółu studentów w Belgii stanowią studenci pochodzenia robotniczego i chłopieckiego.

W naszym kraju na 8 milionów mieszkańców jest 300 tysięcy bezrobotnych. Oflarąmi bezrobocia, padają liczni absolwenci wyższych szkół.

Przeciętnie każdy absolwent filologii czeka 7 lat na stały kontrakt pracy, a absolwent biologii — 4 lata. Doktorzy prawa, którzy nie mogą zostać adwokatami, gdyż do tego konieczna jest 3-letnia bezpłatna praktyka w kancelarii adwokackiej — pracują jako urzędnicy, komwojażerowie, udzielają lekcji.

W tej sytuacji w ostatnich latach poważnie zmalała ilość studentów. Jednocześnie wzrosła się walka szerokiej rzeszy studentów o dostęp do wyższych uczelni, o prawo do ludzkich warunków bytu, o prawo do pracy po ukończeniu studiów.

Na ostatnim Kongresie Narodowego Związku Studentów przedstawiciele wszystkich uniwersytetów — nawet ci, którzy trzymali się dotąd na uboczu wszelkich akcji — zmusili ministra Oświaty do poczynienia szeregu obietnic.

Domagamy się, by rząd, który ma pieniądze na armaty i awanturki wysyłanych do Korei, podwyższył ilość i wysokość stypendiów; domagamy się obniżenia kosztów systemu ubezpieczeń społecznych.

Jasne jest, że walka studentów o lepszą przyszłość łączy się nierozdzielnie z walką całego narodu belgijskiego o to, by rząd zanęcał polityki sprzecznej z interesami i dążeniami narodu.

Przykład nieugłębłej walki, prowadzonej przez młodzież i przez cały naród, przeciwko próbom rządu, który posłuszny dolarowemu „kontekunom” usiłował przedłużyć służbę wojskową — wskazał na siłę i skuteczność jedności studentów i całej młodzieży. Rosnące zrozumienie potrzeby jedności i wspólnej akcji sprawiło właśnie, że nasza delegacja na III Światowy Kongres Studentów ma tak reprezentatywny charakter. Są wśród nas katolicy i komuniści, socjaliści i bezpartyjni. Wszyscy pragniemy wspólnie znaleźć drogę wyjścia z ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

Wszyscy rozumiemy, że poprawa naszego bytu może nastąpić tylko w warunkach pokoju. Zarówno Festiwal w Bukareszcie, jak i Kongres Warszawski stanowią jeszcze jeden dowód, jak bardzo świadomość ta przeniknęła wszystkich studentów, całą młodzież świata.

3 złote medale zawodników radzieckich na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów

W Sztokholmie zakończyły się mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.

Reprezentanci ZSRR, którzy startowali w pięciu wagach na siedem rozegranych, odnieśli duży sukces, zdobywając mistrzostwo świata w wadze koguciej, piórkowej i średniej.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki — 25 punktów przed USA — 22 punkty.

Zawodnicy radzieccy zdobyli w mistrzostwach trzy złote medale, dwa srebrne i jeden brązowy.

Tytuły mistrzów świata w

Obiecali i... nie przyjechali

Na propozycję Ogniw Słupsk — rozegrania towarzyskiego spotkania w sławkówce Kolejarz Białogard wyraził zgodę, a instruktor tego zrzeczenia ob. Górecki w imieniu koła zapewnił, że kolejarze stawiają się punktualnie w oznaczonym terminie w Słupsku. Pismem zapewnienie nadeszło w sobotę przed godziną 8 rano, wraz z wykazem 12 zawodników.

Na próżno jednak organizatorzy, zawodnicy i zebrała publiczność oczekiwali następnego dnia w oznaczonym terminie na słaćkarzy z Białogardu. Kolejarze nie podając powodów nie przybyli do Słupska sprawując zawód organizatorom i miłośnikom słaćkówek.

Uważamy, że rada koła sportowego Kolejarz Białogardzie winna zająć się tą sprawą i pouczyć swoich słaćkarzy, że dotrzymywanie umów również i ich obowiązuje.

Mistrzostwa szachowe Polski kobiet zakończono

W Gdańsku zakończył się dwutygodniowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła Krystyna Hołuj (AZS Gliwice) — 12 punktów na 14 możliwych, przed Szpakowską (Poznań) — 10 pkt. Dalej miejsca zajęły: 3. Obermillerowa — 9 pkt., 4-5. Juszczyk i Litmanowicz — po 7,5 pkt., 6. Jurezyńska — 7 pkt., 7. Baburek — 6,5 pkt., 8-12. Konarkowska, Hermanowa, Małolepsza, Dłuska i Leokajtis — po 6 pkt., 13-14. Berzeńska i Wojciechowska — 5,5 pkt., 15. Adamczewska — 4,5 pkt.

Gwardia Słupsk nie dba o swój stadion

Jeden z najładniejszych stadionów sportowych na terenie województwa koszalińskiego znajduje się w Słupsku. Jak wiadomo, stadion ten został przez Prezydium MRN oddany przez zrzeczenie sportowemu Gwardia, które tym samym stało się jego gospodarzem. Na czym polega „gospodarka” Gwardii tym obiektem? Polega ona na tym, że odbywają się tu mecze piłkarskie, za które zbiera się pieniądze, lecz nie się więcej robi.

Po przeprowadzonym remoncie szatni, gruzów nie ma kto uprzątnąć. Cały stadion obecnie przedstawia oplakany widok, istniejące dawniej ogrodzenia tak boiska jak i kortów zostały pousiane, trybuny zaniedbane, żywopłot poniszczony, a na boisku pasą się kowaliki. Pytamy więc kierownictwo ZS Gwardii, kiedy o toczy odpowiednią troską oddany mu obiekt? Gwardziści, czy wam nie wstyd przyjmować inne drużyny na takim stadionie?

Antoni Pokusa
Korespondent „Głosu”

Kapala zwycięża w drugiej eliminacji do żużlowych mistrzostw Polski

Odbyła się w Warszawie na torze żużlowym Budowlanych druga eliminacja do indywidualnych żużlowych mistrzostw Polski na rok 1953. Z czołowych zawodników zabrakło na starcie jedynie Głapiaka (Unia).

Zwycięzcą drugiej eliminacji został niespodziewanie reprezentant Kolejarz — Kapala — 11 pkt., który przegrał jedynie z Ralszewskim (Gwardia). Drugie miejsce zajął Fijałkowski (Budowlani) — 10 pkt., 3. Kupeczyński (Spójnia) — 9 pkt., 4. Olejniczak (Unia) — 8 pkt., 5-6. Kuśmierz (Unia) i Szwendrowski (Ogniwo) — po 6 pkt.

Po dwóch eliminacjach prowadzenie w punktacji mistrzostw Polski objął Kapala — 10 pkt. wyprzedzając dotychczasowego lidera — Kuśmierzka (Unia) — 18 pkt. Tę samą ilość punktów co Kuśmierzka ma również Fijałkowski (Budowlani). Na czwartym miejscu znajduje się mistrz Polski z roku ubiegłego — Kupeczyński — 16 pkt., 5-6) Szwendrowski (Ogniwo) i Bonin (Gwardia) — po 14 pkt., 7) Suchecki (Budowlani) — 13 pkt., 8) Ralszewski (Gwardia) — 9 pkt., 9-10) Olejniczak (Unia) i Świątała (CWKS). Zawody, które oglądało ok.

25 tys. widzów, wykazały dobrą formę naszych czołowych żużlowców.

Już w pierwszym biegu reprezentant Budowlanych Fijałkowski, prowadząc od startu do mety ustanowił rekord toru wynikiem 1:22,6.

Rekord Fijałkowskiego nie utrzymał się długo. Startujący w drugim biegu mistrz sportu Olejniczak (Unia) wycał doskonałą formę i pewnie odpiłając ataki Fijałkowskiego uzyskał bardzo dobry czas — 1:20,1. Fijałkowski był drugi, uzyskując również czas lepszy od ustanowionego przez siebie rekordu — 1:22,2.

Międzynarodowy turniej tenisowy

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Budapeszcie zawodnicy polscy uzyskali następujące wyniki: Piątek przegrał z Smolenskim (CSR) 3:6, 7:5, 4:8. Junior Roszkiewicz nie dookończył spotkania z powodu zmroku z Węgrem Koko maromi.

W grze mieszanej para polska Ryczkówna-Lelich pokonała parę bułgarską Czakarowa-Romański 6:4, 6:3, a para Jedrzejowska — Piątek odniosła zwycięstwo nad parą Scheiter — Gaertner (NRD) 6:1, 6:1.

Z III ŚWIATOWEGO KONGRESU STUDENTÓW W WARSZAWIE



W drugim dniu obrad na salę przybyła delegacja młodzieży Warszawy i wojewódzkiego, młodsi budowniczy MDM, Staro Miasta, Mebra, młodzi robotnicy z zakładów produkcyjnych stolicy, chłopcy i dziewczęta ze wsi podwarszawskich w barwnych strojach ludowych oraz harcerze.

Na zdjęciu: uczestnicy Kongresu i młodzież warszawska manifestująca na cześć pokoju i jedności studentów całego świata. (Fot. — CAF)



S. WORONIN

SZEROKA DROGA

(51)

Zaszeleściły brzozy, Nikolaj Flodorowicz szedł ze spuszczonej głową. Nie zauważył Szczegłowa idącego mu naprzeciw. Kował był w swym czarnym ubraniu, spodnie przemokły mu na rosie, do butów poprzyklepały się żółte trawki. Kuprjanow spostrzegł go dopiero z odległości kilku kroków.

— Tak sobie chodzę... Pola obszedłem — odezwał się Iwan Sawwicz. — Taka ta moja kowalska robota, że czasem wcale się pola nie widzi.

Nikolaj Flodorowicz przypomniał sobie, że i Szczegłow był na zebraniu.

— Cóż to, do partii wstąpiłeś?
— Przyjął mnie dziś na kandydata.
— No, to wiesz — podał mu rękę.
— Dziękuję, Nikolaju Flodorowicz — rozjaśnił się Szczegłow. — Właśnie to taka eprawa... Jakby ci to powiedzieć...

— Rozumiem, cieszysz się.
— To mało powiedzieć, że się cieszę... Trudno nawet znaleźć odpowiedź na to słowa. Oto kiedy ci partia ufa... rozumiesz? Człowiek zupełnie innym się czuje. Ma w sobie taką pewność i siłę, chciałoby się zrobić coś takiego, żeby wszystkim ludziom było dobrze. Powiadam ci, że jest to wielki honor... Brałem zimą udział w kółku szkolenia politycznego, omawialiśmy życiorys towarzysza Stalina. Pomyślałem tylko, Nikolaju Flodorowicz, co to za życie! Wszystko poświęcił dla ludu, żeby tylko nasze życie było łatwiejsze... I oto ja, Szczegłow, jestem w tej samej partii, co Stalin. To taki, powiadam ci, jasny dzień dla mnie, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie miałem.

Radosne słowa Szczegłowa zabrzmiały dla Nikolaja Flodorowicza jak lepsze większy wyrzut. Szczegłow, Iwan

Sawwicz... przecież Kuprjanow znalazł go od najmłodszych lat i znalazł go również w dobie kolektywizacji. Wówczas kował oszukał kolchoz i właśnie on, Kuprjanow, jako brygadziśta w owym czasie, usunął go z kolchozu... Jakież wielki krok uczynił teraz ten Szczegłow!

— A ty się nie martw, Nikolaju Flodorowicz — powiedział kował, rozumiejąc stan duszy przewodniczącego. — Nie to najważniejsze, co było na zebraniu, a to, żebyś sam zrozumiał, że ludzie żyją ci dobrze.

— Ja to wiem.

— No, to wszystko inne jest wtedy proste.

Na polach pracowano jak zwykle. Skoro świt ludzie szli na bliższe pola. Na dalsze dojeżdżali autami. Ogniwko Nastia pracowało wszędzie: przy pocieniu zbóż, przy nawożeniu, przy polewaniu. Kiedy jednak zbliżyła się poddyktowana przez agrotechnikę terminy robót na własnej działce, dziewczęta zbierały się znowu.

Przyzwyczyli się już do tego, że Nikolaj Flodorowicz do nich nie zaglądał, toteż tym bardziej zaskoczyło je, gdy zjawiał się wczesnym rankiem, kiedy dziewczęta po polewaniu spulchniały ręcznie motykami wilgotną ziemię.

Kuprjanow pozostawił konia przy drodze i szedł teraz wzdłuż bruzd, przglądając się kapuście. Dziewczęta przestały pracować, rzucając sobie porozumiewawcze spojrzenia. Nastia pogroziła im palcem.

— No, jak się macie, dziewczęta — powiedział powściągliwie i spojrzał badawczo, jak też przyjmą jego odwieziny.

— Dzień dobry, Nikolaju Flodorowicz! — odpowiedziała Nastia i, w obawie, że dziewczęta będą zaraz żartowały na jego temat, pośpiesznie zaczęła opowiadać o tym, co robiła.

— Tak... Tak... — kiwał głową Kuprjanow. — Otoczyły go zaraz i oprowadziły po całej działce. — Któż to nauczyły was używać anabadestu*? przeciwko pełce? — pytał. — Stepan Wasiljewicz? Można stosować i popiół, też dobrze skutkuje... Nie zapominajcie i o mszycach, pogoda teraz sucha, więc i mszyce mogą się pojawić. Zawsza przygotujcie szarego mydła... — Nikolaj Flodorowicz mówił tak,

* Anabadest — trucizna przeciwko owadom - szkodnikom (przyp. red.).

ogłędając kapustę, i przez cały czas czuł się winny wobec tych dziewcząt. Miał takie uczucie, jak gdyby uciekł z domu i długo przebywał gdzieś daleko, a kiedy wreszcie powrócił, krewni i bliscy cieszą się, a on stoi przed nimi i nie śmie im spojrzeć w oczy.

— W porównaniu z kapustą zesłodzoną, ta będzie lepsza — powiedział wreszcie, pragnąc uradować dziewczęta, a po chwili milczenia dodał. — Zuchy z was, żeście rąk nie opuściły, mimo że zaniedbałem waszą działkę. — Zmusił się do spojrzenia na Nastię. Porfirjewa stała ze spuszczonej głową, ze zsuniętymi wazłutkami, wypłowiałymi brwiami, jak gdyby nie przewodniczący kolchozu, lecz ona tu była winna.

— No, więc teraz już razem będziemy się o to wszystko troszczyć — powiedział na zakończenie Nikolaj Flodorowicz, przypominając sobie, w jakiej przyjaźni był z Nastią w zeszłym roku. — A na przyszły rok zarząd przewiduje cię na kierowniczkę doświadczalnej działki przy laboratorium rolniczym.

— O, za to bardzo wam dziękuję — odpowiedziała Nastia i oczy jej uśmiecniły się. — A rękę w żaden sposób nie wolno nam było opuścić, bo przecież zobowiązaliśmy się wobec całego kraju.

Aleksiej Mawrogin miewał od czasu do czasu ataki silnego bólu głowy. Siskał dłońmi skronie, zataczając się chodząc po pokoju i obijał się o kanty stołu, o łóżko i krzesła. Nie nie widział. Drażniło go jaskrawe światło, głośny stuk drzwi. Ból powoli ustępował i nastawała dzwoniąca w uszach cisza. Wtedy kładł się na posłaniu i leżał parę godzin bez ruchu z zamkniętymi oczami. Potem wstawał.

Bóle głowy wzmogły się od czasu, kiedy został brygadziśtą. Musiał wiele czytać, dużo myśleć, notować w pamięci. Nie chciał jednak zrezygnować z nauki i coraz częściej młotał się w bólu po pokoju, wpadając na meble. Matka wzdychała tylko i poplakawała po kryjomu, by syn nie widział.

— Zreknij się lepszego prowadzenia brygady, synku, i tak jakoś przeżyjemy — mówiła.

— Nie mogę. Dawniej to bym się rzekł, ale teraz nie mogę. Dowiedziałem się tyłu ciekawych rzeczy, że nie będę miał spokoju, dopóki wszystkiego sam nie wypróbuję... Gdyby tylko ta głowa tak mniej nie bolała.